Nr 316. Kraków, Sroda 14 Lipca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Słowa publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przedwczesna radość.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 13 lipca.

Zgłaszają się już przeróżni reakcyoniści i wrogowie demokratycznego, powszechnego prawa głosowania, i z miną tryumfalną wykazują, jak błędną, ba nawet zgubną była reforma wyborcza dla Austryi. W ultraklerykalno-feudalnym „Vaterlandzie“, jakiś hr. Ottokar Czernin nie posiada się z radości z powodu „nieśmiertelnej kompromitacyi i fiaska“ powszechnego prawa głosowania. Cała reforma wyborcza stała się „śmieszną karykaturą“ — woła hr. Czernin, który wprawdzie reakcyonistą jest bardzo wielkim, ale zato politykiem tak małym, że nie wolno mu drwić z tych, którzy z dumą zaliczają się do twórców powszechnego prawa głosowania.

Szeregi arystokratyczno-feudalnych wrogów ludowego parlamentu są liczne, ale na szczęście stracili oni wiele ze swej dawnej potęgi. Pierwszy raz przekonali się o tem właśnie przy sposobności reformy wyborczej, której, mimo wszelkie pokątne wpływy, udaremnić nie byli wstanie. Tem większą jest nienawiść, z jaką śledzą kroki młodego parlamentu ludowego, tem większą radość z powodu najmniejszego wykolejenia się tego lub owego stronnictwa w Izbie posłów.

Zaznaczyliśmy też już przy innej sposobności, że z tych właśnie przyczyn parlament powszechnego prawa głosowania musi być bardzo ostrożnym. W dawnym parlamencie wszystko uchodziło, — parlamentowi, który wyszedł z powszechnego prawa głosowania, nie wolno nawet robić opozycyi. Hr. Czernin mija się stanowczo z prawdą, jeśli z radością wykrzykuje: „Parlament ludowy został z powodu beznadziejnej obstrukcyi zamknięty!“ Kto zna historyę dni ostatnich, choćby tylko z dzienników, wie, że tak „beznadziejną“ sytuacya nie była.

Hr. Czernin nie zna widocznie ani tej najnowszej, ani dawniejszej nieco historyi, dotyczącej parlamentu kuryalnego, którą nam śmierć hr. Kazimierza Badeniego świeżo przypomniała. Do jakiegoż to zdziczenia w życiu publicznem doprowadziła wówczas obstrukcya parlamentarna! A nie działo się lepiej po ustąpieniu hr. Badeniego, za czasów hr. Thuna, Clarego i Körbera. Przez 10 lat Austro-Węgry były tylko „prowizorycznie“ wielkiem mocarstwem, ponieważ parlament ugody z Węgrami uchwalić nie chciał, a pomagano sobie tylko z roku na rok słynnym § 14. Budżet normalny w tym samym czasie tylko jeden raz uchwalono za cenę miliardowych inwestycyj kolejowych i kanałowych.

Naigrawać się w tych warunkach z parlamentu ludowego za to, że uchwalenie traktatu handlowego z Rumunią zostało do jesieni odroczone, nie mówiąc już o tem, że można było je przeforsować — jest dziecińswem, albo objawem złej woli, z którą nie warto polemizować.

Jaką to spuściznę, jakie tradycye pozostawił parlament kuryalny? Oto fatalny regulamin, panowanie mniejszości nad większością, dzikie obyczaje parlamentarne, zastój społeczny i ekonomiczny, a przedewszystkiem otwarty i spotęgowany do ostateczności spór czesko-niemiecki, paraliżujący całe państwo. Prawda, że parlament powszechnego prawa głosowania nie mógł w dwóch latach istnienia swego wszystkich tych zaległości i win parlamentu kuryalnego usunąć, ale ci, którzy takim balastem obciążyli nowy i młody parlament, powinni cicho siedzieć i nie przypominać się ludności, gdyż w razie przeciwnym wszyscy wskazywać będą na nich, jako na właściwych winowajców dzisiejszych niewesołych stosunków.

Hr. Czernin nie jest w zapatrywaniach swoich odosobnionym. Jest on typem pewnej kasty politycznej, wrogiej każdemu postępowi, wszelkim reformom nowoczesnym, zwłaszcza jeśli połączone są z utratą własnej potęgi politycznej, albo z ofiarami materyalnemi. Jest to typ tej samej kasty, która np. w Prusiech sprzeciwia się usunięciu średniowiecznego sposobu głosowania do Sejmu, która zawsze jeszcze podnosi myśl zniesienia powszechnego prawa głosowania do parlamentu, która razem z Bülowem zwalczała Polaków i uchwalała ustawy o wywłaszczeniu, ale która od razu odwróciła się niego i połączyła się z Polakami, tymi strasznymi wrogami państwa, gdy chodziło o obalenie dotkliwego dla tej kasty podatku.

Społeczeństwo nie jest niestety jeszcze dość silnem i dostatecznie zdemokratyzowanem, aby mogło przejść do porządku dziennego nad tą silną kastą, której cele i środki we wszystkich państwach są jedne i te same. Ale widoczne są porywy i starania, rokujące lepszą przyszłość. Wiadomo, że i parlament chciał w ostatniej chwili podjąć akcyę na własną rękę, dla swego uzdrowienia i dla usunięcia obstrukcyi. Błędy taktyczne opozycyi i rychłe zamknięcie sesyi udaremniły jednakże tę akcyę, która jednak nie została w całości zaniechaną.

Świadczy o tem dzisiejsze zebranie przywódców „Unii słowiańskiej“, przeciwnych obstrukcyi, kierowanej w ostatnich dniach tylko jeszcze przez agraryuszów czeskich i Słowieńców. Młodoczesi, jako zastępcy miast przemysłowych, byli za uchwaleniem traktatów, agraryusze czescy zaś chcieli je udaremnić. Następstwem tego było, że pp. Kramarz i Pacak wyjechali z Wiednia, a ster polityki „Unii słowiańskiej“ przeszedł w ręce pp. Udrzala i Sustersicza. Jeden stanął na zbyt ciasnem stanowisku ekonomicznem, drugi posiada zbyt ciasny program polityczny; nastąpiło więc „wykolejenie“ — szkodliwe dla parlamentu, ale pożądane, jak widzimy, dla jego wrogów.

Gdyby Kramarz i Pacak pozostali byli w Wiedniu i gdyby pp. Udrzal i Sustersicz nie byli pozostawieni sami sobie, byłyby rzeczy może inny wzięły obrót. Ale właśnie dlatego, że nawet stronnictwa „Unii słowiańskiej“, a zatem opozycyi stanowczej i bezwzględnej, same starają się uzdrowić chorobliwe objawy parlamentaryzmu austryackiego, radość wrogów parlamentu dzisiejszego jest może przedwczesną.

Sz.

O zwołanie Rady państwa.

(Telefonem.)

Wiedeń, 14 lipca.

Do wiadomości, jakoby ze strony polskiej czyniono starania o zwołanie parlamentu na 14-dniową sesyę we wrześniu, dodaje „N. Fr. Presse“, że większość Koła polskiego dlatego zamierza to uczynić, ponieważ obawia się, że poseł Stapiński wyzyska ferye parlamentarne dla agitacyi po całym kraju przeciw traktatom handlowym, a zwłaszcza w Sejmie galicyjskim, i spowodować może niekorzystną dla traktatów handlowych uchwałę tego Sejmu.

Aby temu zapobiedz, ma być najpierw zwołana Rada państwa, przed zebraniem się Sejmu galicyjskiego, aby Koło polskie nie potrzebowało się krępować ewentualną uchwałą Sejmu galicyjskiego.

Obawiają się, że nietylko Sejm galicyjski, lecz także i inne Sejmy mogą powziąć niekorzystne dla traktatów handlowych uchwały.

Jak się zdaje, prezydent ministrów skłonny jest życzeniu temu uczynić zadość.

Będzie więc zadaniem wybranego wczoraj komitetu wykonawczego stronnictw antiobstrukcyjnych Unii słowiańskiej doprowadzić do porozumienia z agraryuszami czeskimi i grupą Susterszicza, aby nie powtórzyły się wypadki, jakie zaszły przed zamknięciem Rady państwa.

Z tajników policyi rosyjskiej.

Rewelacye, które Burcew ogłasza w paryskim dzienniku „Matin“, znane są czytelnikom w najważniejszych szczegółach z telegraficznych streszczeń, do których obecnie dodajemy niektóre szczegóły. Otóż, jak Burcew stwierdza, istnieje w Petersburgu tak zwana „sekcya specyalna“, pozornie zniesiona w r. 1880. Jest to prawie tajna organizacya rządowa, zajmująca się wyłącznie zdradą i prowokacyą, a wszystko osłonięte jest ścisłą tajemnicą. Każdy członek „specyalnej sekcyi“ ma zmienione nazwisko i osobny stan cywilny z dokumentami. Nawet szef departamentu policyi w ministerstwie spraw wewnętrznych najczęściej nic nie wie o działalności „sekcyi specyalnej“, jak to stwierdził Burcew w aferze Łopuchina.

Osławiony szpieg i prowokator Raczkowski obracał się w Paryżu pośród wykwintnych i wysokich sfer. Był nieledwie oficyalnym przedstawicielem Rosyi. Burcew powiada, że rozporządza reprodukcyą fotografii, na której Raczkowski przedstawiony jest pomiędzy dwoma ministrami republiki francuskiej. Następcą Raczkowskiego w Paryżu był Ratajew, który następnie objął kierownictwo „sekcyi specyalnej“ w Petersburgu. Otrzymawszy emeryturę w sumie 15 000 franków rocznie, osiadł w Paryżu, gdzie dotąd przebywa. W r. 1905 po Ratajewie objął służbę Harting, posiadający już wówczas krzyż legii honorowej.

W korespondencyi z Petersburga podaje „Berliner Tageblatt“ nieznane dotąd szczegóły biograficzne o Hartingu. Z początkiem dziewiątego dziesiątka lat ubiegłego stulecia, gdy na uniwersytecie w Dorpacie byli jeszcze wolni, czyli nadzwyczajni słuchacze, należał do nich niejaki Abraham Heckelmann, mały, cichy żyd, znany dobrze w kołach rewolucyonistów. W r. 1882, licząc 20 rok życia, wstąpił Heckelmann do tajnej policyi w Petersburgu. W tym czasie wyjeżdżał za granicę i „odznaczył się“ kilka razy. Gdy Plehwe był dyrektorem departamentu policyi, otrzymał Heckelmann stałą posadę pod warunkiem, że się przechrzci. Chrztu dokonał pop Malcew w Berlinie, a ojcem chrzestnym Heckelmanna był ówczesny attaché ambasady rosyjskiej Murawiew, późniejszy minister spraw zagranicznych. Równocześnie z przyjęciem wiary prawosławnej otrzymał Heckelmann nowe nazwisko: Arkadyusz Harting.

Dalsza karyera Hartinga znana jest z dotychczasowych rewelacyj Burcewa. Zanim objął po Ratajewie posadę w Paryżu, był Harting od 1901 do 1905 r. agentem tajnej policyi rosyjskiej w Berlinie, gdzie żył na wielkiej stopie, wydając do pół miliona marek rocznie. Wobec swoich przełożonych usprawiedliwiał się, że wydaje wielkie sumy na przekupstwa.

Co do osobistych spraw, to Harting, ożeniwszy się w Belgii z panną Pirlot, otrzymał 100.000 marek posagu. Prócz tego wyciągnął od rodziny swojej żony 200.000 marek i ulokował je w Rosyi w przedsiębiorstwie, prowadzonem pod egidą jednego z w. książąt. Przedsiębiorstwo to zbankrutowało, ale Harting posiada majątek, pozwalający mu na życie bez troski, naturalnie o ile mu na to pozwolą rewolucyoniści rosyjscy.

Zdobycie Teheranu.

Walka o konstytucyę w Persyi, walka z reakcyjnemi gwałtami szacha skończyła się na razie zwycięstwem stronnictwa konstytucyjnego, czyli narodowego. Piszemy z naciskiem „na razie“ ponieważ na zdobyciu stolicy zapewne się ta walka nie skończy, a dalszy jej przebieg jeszcze się przewidzieć nie da. Reszta wojsk szacha pobitą została na głowę; część ich już poprzednio przeszła na stronę rewolucyonistów. Groźni dotychczas dla rewolucyi kozacy Lachowa w rozsypce opuścili stolicę. Lecz w niewielkiem od niej oddaleniu stoją jeszcze wojska rosyjskie, których ewentualne wmieszanie się do tej wojny domowej i tu także, podobnie jak w Tebrisie, nowy zupełnie zwrot nadać jej może.

Dziś atoli sprawa wolnościowa w Persyi tryumfuje. Szach Mohamed Ali, który tylokrotnie przysięgał na konstytucyę i tylokrotnie przysięgę łamał, który dążący do swobód i odrodzenia naród swój pragnął na nowo okuć w kajdany barbarzyńskiego, wschodniego despotyzmu, a wreszcie przywołał na pomoc niebezpiecznego wroga zewnętrznego — przekonał się, że dni jego rządów despotycznych są już policzone i że uporem swoim sam zgotował sobie zgubę. Wypędzony ze stolicy, uciekł podobno do swoich rosyjskich przyjaciół i opiekunów.

Dokonane wczoraj zdobycie Teheranu żywo przypomina zwycięstwo młodotureckich zastępów konstytucyjnych nad reakcyjnym zamachem sułtana. Jest to jednakże tylko kopia miniaturowa. Do Konstantynopola wkroczyła silna, doskonale zorganizowana, przez wyszkolonych oficerów prowadzona armia regularna, w Teheranie pokonał wojska despoty niewielki stosunkowo zastęp partyzantów, wzmocniony watahami pół dzikich Bachtyarów. Tu i tam atoli zwycięscy rewolucyoniści dali dowód wielkiej moralnej i kulturalnej dojrzałości i karności. Walczyli z wojskiem despoty, lecz oszczędzali życie i mienie bezbronnych mieszkańców, szczególną opieką otoczyli obcokrajowców, Europejczyków. Jest to ze strony przywódców rewolucyi w Persyi krok bardzo rozumny, mający wielką polityczną doniosłość. Zadał on bowiem kłam obłudnym zapowiedziom z półurzędowych źródeł rosyjskich, że zdobycie Teheranu przez wojska rewolucyjne wywoła groźne niebezpieczeństwo dla tamtejszej kolonii europejskiej, i że wobec tego koniecznem okazało się wysłanie wojsk rosyjskich do stolicy.

Pośpiech zaś i sprężystość, tak niezwykła u narodów wschodnich, z jaką dokonano zdobycia Teheranu, pokrzyżował do reszty plany rządu carskiego. Wojska rosyjskie spóźniły się, znajdują się jeszcze w Kaswinie, w oddaleniu 20 mil od Teheranu. Jeśli więc przywódcom rewolucyi powiedzie się utrzymać nadal porządek i bezpieczeństwo publiczne w stolicy, to ewentualne wkroczenie do niej Rosyan straci nawet wszelkie pozory konieczności i słuszności. Wówczas też Rosya albo zmuszona będzie wstrzymać na razie swoje zaborcze zapędy, albo też zrzucić do reszty maskę obłudy i otwarcie okazać przed światem, że nie o przywrócenie porządku i bezpieczeństwa jej chodzi, lecz o bezwzględną aneksyę północnej Persyi i jej stolicy.

W takim zaś razie wojna domowa w Persyi zamieni się już w zupełności na walkę z obcym najazdem, a tem samem i druga fałszywa opiekunka tego kraju, zniewolona będzie jasne zająć stanowisko, wyjawić wreszcie, czy zmierza naprawdę do utrzymania w Persyi konstytucyi, czy też do jej rozbioru.

To jedno tylko nie ulega już wątpliwości, że panowanie wiarołomnego Mahomeda Alego skończyło się na zawsze. Ucieczka ze stolicy ocaliła go może przed losem pokrewnego mu duchem Abdula Hamida; być może, że będzie on jeszcze przez pewien czas pionkiem i narzędziem w ręku caratu, lecz potem czeka go koniec marny, na jaki w całej pełni zasłużył.

Przywódcy rewolucyi w Persyi, zdobywając stolicę, dokonali dopiero pierwszej części swego zadania. Druga, trudniejsza daleko, czeka ich jeszcze. Po dotychczasowych niepowodzeniach, spowodowanych brakiem należytego rozmachu, zdobycie Teheranu jest pierwszym czynem energiczniejszym. Być może, że oddziała on podniecająco na cały naród, że wyrwie go z marazmu i niedołęstwa i zgotuje mu zwycięstwo.

Lecz nawet, gdyby siły dzisiejszej Persyi okazać się miały za słabe do pokonania nietylko wewnętrznych, lecz i zewnętrznych wrogów, obecny poryw wolnościowy narodu perskiego stanie się tam posiewem nowej ery, nowego rozwoju, z którym państwa zaborcze zmuszone będą liczyć się bardzo poważnie. — Ludy oryentalne na całej linii budzą się do nowego życia, a tem samem nowa w dziejach świata rozpoczyna się epoka, której następstw ani w przybliżeniu dziś przewidzieć i ocenić nie można.

Już atoli i w bliższej przyszłości wyniknąć mogą z obecnych walk w Persyi poważne międzynarodowe zawikłania. Wiadomość o posuwaniu się wojsk tureckich w głąb okręgu perskiego Urmii, a niemniej depesza o gromadzeniu wojsk japońskich na granicy Mandżuryi — to wieści bardzo ważne i znamienne.

Łatwo też być może, że zamierzonemu rozbiorowi Persyi, nowemu bezprawiu dwóch państw Europy, zapobiegną jeszcze dwa narody azyatyckie, że wolność i sprawiedliwość w nich znajdzie obrońców i opiekunów, których napróżno szukanoby dziś wśród państw o starej zachodniej cywilizacyi i kulturze.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Londyn, 14 lipca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Teheranu pod datą wczorajszą:

Wkroczenie rewolucyonistów do Teheranu przypomina w zupełności marsz i wejście Młodoturków do Konstantynopola. Zresztą opór, na jaki natrafili rewolucyoniści u bram Teheranu, był stosunkowo niewielki, albowiem znaczna część wojsk szacha, zwłaszcza Bachtyarzy, przyłączyła się do rewolucyonistów, którzy przybywszy do Teheranu, byli tak zmęczeni i wyczerpani, że nie byli zdolni do dalszej walki. Szczęściem, nie natrafili oni w pierwszej chwili na silniejszy opór i mogli przez 24 godzin wypocząć i dopiero w poniedziałek podjęli walkę na nowo.

Wkroczyli oni natychmiast do wnętrza miasta i natrafili tylko na opór Kozaków. Rewolucyonistom udało się wkrótce obsadzić gmach parlamentu.

KLEMENS BĄKOWSKI.

Wspomnienie roku chwały.

(1809.)

2 (Ciąg dalszy.)

II.

Książę Poniatowski zajął się urządzeniem wojska; bataliony i szwadrony uzupełniono ludźmi znajdującymi się w zakładach; powiększono artyleryę o jedną kompanię, wziętą z załogi fortecznej. Wojsko liczyło wówczas 10.400 piechoty, 3.500 jazdy, 1000 artyleryi, inżynieryi i pociągów. W Serocku zebrała się rada wojenna. Generał Zajączek radził cofnąć się do Saksonii, inni chcieli przy Serocku i Modlinie czekać na wojska rosyjskie, które miały pomagać Francuzom na wypadek wojny z Austryą. Dąbrowski odezwał się w te słowa: „Mości książę, jeden i drugi środek nie tylko na nic się nie przyda, ale nawet zaszkodzi. Kiedy oni do nas weszli, pójdźmy do nich! Ja wsiądę na bryczkę i pojadę do Wielkopolski, a stamtąd przyprowadzę 20.000 żołnierza. Wasza Książęca Mość ruszaj ze swym korpusem do Galicyi, a tam za miesiąc podwoisz swe siły“. Zdanie Dąbrowskiego zwyciężyło i natychmiast rozpoczęto kroki wojenne w kierunku Galicyi.

Tymczasem arcyksiążę, chcąc przebyć Wisłę, przyspieszał budowę mostu pod Górą, aby módz działać przeciw wojsku polskiemu. Jeden pułk austryacki już znajdował się w szańcu przedmostowym, jeszcze nieopatrzonym palisadami. Była godzina 1 po północy dnia 3 maja. Ciszę nocną przerywał tylko odgłos doboszów i cieśli, pracujących nad ukończeniem mostu. Kolumny polskie zbliżyły się do szańca na wystrzał karabinowy niespostrzeżone i wpadły nagle do szańca. Załoga austryacka, nie mogąc się cofać, stanęła w około obozowych baraków i opierała się jak najsilniej. Składała się z Belgów i emigrantów francuskich, którzy oddawna służyli w wojsku austryackiem. Przez pół godziny walczono na bagnety, lecz nareszcie pułk austryacki musiał uledz i broń złożyć; 50 oficerów, a między nimi i pułkownika, 1800 podoficerów i żołnierzy wzięto do niewoli, trzy działa zdobyto. Chorąży pułku rzucił się w Wisłę; podoficer 5 pułku poszedł wpław za nim i odebrał chorągiew. Austryacy stracili w tej rozprawie 500 ludzi, Polacy 300 zabitych i rannych. Wzięcie szańca przedmostowego pod Górą przeszkodziło przeprawie wojsk austryackich. Poniatowski był od tej chwili panem lewego brzegu Wisły, mógł wykonać pomysł, który tę kampanię uświetnił i wkroczył do Galicyi.

Dnia 5 maja pokazały się dwa szwadrony polskie pod Kockiem, a nazajutrz wypędziły stamtąd trzystu huzarów węgierskich po mocnej utarczce, w której zginął Berek Josielewicz, szef szwadronu. Josielewicz, starozakonny, zaciągnął się do wojska polskiego w r. 1794, służył w legionach Dąbrowskiego, potem w wojsku francuskiem, nareszcie wszedł w r. 1807 do wojska Księstwa Warszawskiego, został szefem szwadronu i zginął z bronią w ręku pod Kockiem. Syn jego, zmieniwszy religię, był leśniczym rządowym; w roku 1831 służył w wojsku polskiem, potem wyszedł do Francyi i tam umarł.

W Galicyi wszyscy właściciele ziemscy, wszystka szlachta, z okrzykami radości i nadziei witali wkraczające pułki. Spichrze i składy stały otworem dla żołnierzy, nikt nie liczył swoich ofiar, nikt nie poczytywał ich za ciężar. Ks. Józef, przyjmując obywateli z zaboru galicyjskiego w Lublinie, ozwał się do nich ufnie:

„Wyznam i bardzo szczerze, że wojsko moje jest nieliczne i słabe. Na hazard rzuciłem się na Galicyę. Arcyksiążę Ferdynand jest mocny. Los nasz zawisł od powodzenia cesarza. Nie mam pewnej wiadomości o nowej bitwie pod Wiedniem, lecz wnoszę, że arcyksiążę cofnie się z Księstwa Warszawskiego, bądź dla ratowania Galicyi, bądź dla wsparcia głównej armii. Cofając się, czyli z rozkazu, czyli z planu, może zaczepić o Galicyę, może przejść przez Wisłę. W razie tego chwilowego wypadku cierpiałbym i wyrzucałbym sobie, gdybym tak gorliwych obywateli naraził na pomstę. Z tej przyczyny życzę unikać wszystkich nadzwyczajnych zapałów, robić wszystko skwapliwie, lecz jakby z przymusu. Dlatego wszystkie moje rozkazy, wszystkie moninacye kazałem wydawać pod groźbą śmierci, abyście się w razie chwilowego nieszczęścia mieli czem złożyć i bronić. Unikajcie i niedozwalajcie prześladowania Niemców, pomnąc, że mają u siebie naszych zakładników w Warszawie. Raczcie zachować moje wyznanie w tajemnicy, aby wyjawienie się nie ostudziło ducha“.

Ostrożność taka była zupełnie usprawiedliwioną, jak się pokazało później we wschodniej Galicyi. Wojsko polskie ruszyło w Galicyę ku południowi i skierowało akcyę przeciw dwom obwarowanym punktom austryackim, Sandomierzowi od zachodu i Zamościowi po wschodniej stronie. Zdobycz zajmowano w imieniu cesarza Napoleona i jego orły zawieszano.

Sandomierz miał 4000 załogi, złożonej po większej części z nowozaciężnych, pod dowództwem generała Egermana. Miasto otoczone było starym murem, opatrzonym wieżami, lecz rozwalonym w wielu miejscach. Austryacy zrobili nadto na prędce przekop za murem, lecz go jeszcze nie ukończyli. Wysypali szańce przed bramą opatowską dość mocne, ale także nieukończone. Do obrony mieli 16 armat wałowych i 12 polowych. Na prawym brzegu Wisły usypali szaniec przedmostowy.

W nocy z 16 na 17 maja kazał generał Sokolnicki pułkownikowi Sierawskiemu przeprawić się z jednym batalionem przez Wisłę o milę powyżej Sandomierza, sam zaś z 12 pułkiem piechoty, szwadronem jazdy i 2 armatami artyleryi polnej przeprawił się pod Zawichostem i z nim połączył. W nocy z 17 na 18 maja oficerowie i żołnierze wyruszyli do szturmu. Przed nimi był długi, wąski wąwóz. Przebyli go odważnie. Kolumna rzuciła się do bramy opatowskiej. Brama była zabarykadowana, mury wysokie ze strzelnicami, a po bokach wznosiły się wieże. W jednej chwili plac był zasłany trupami; tu padł mężny książę Marceli Lubomirski, ugodzony śmiertelnym strzałem. Szturmujący musieli się cofnąć, straciwszy sto ludzi zabitych i rannych.

Wypadek ten nie zraził Sokolnickiego, który postanowił szukać innego dogodnego miejsca. Wysłał pułkownika Sierawskiego z szwadronem jazdy i kompanią woltyżerów na prawą stronę miasta. Była już noc, lecz załoga wyrzucała bez przestanku race, żeby sobie przyświecać, a przy ich błysku zobaczył pułkownik to miejsce, gdzie mur był przystępny. Sierawski z woltyżerami swymi wdarł się nań, nie doznawszy oporu, lecz dostrzegłszy w rowie stojącą piechotę austryacką, zatrzymał się i wysłał oficera do Sokolnickiego z żądaniem, żeby jak najspieszniej przysłał resztę batalionu.

Już noc była późna, gdy Rożniecki uderzył na szaniec przedmostowy. Posłyszano na prawym brzegu Wisły gęste strzały karabinowe i armatnie, które ustały za pół godziny. Rożniecki byłże zwyciężonym, czy zwycięzcą? Od tego zależał skutek uderzenia na Sandomierz, a może i los wojska na lewym brzegu Wisły. Generał Rożniecki wysłał kapitana Strzeleckiego, który kształcił się w szkole inżynierów w Wiedniu, na rozpoznanie szańca. Strzelecki poszedł przebrany za wieśniaka z motyką w ręku i niby pracując w roli, posunął się aż na jeden wystrzał od okopów, przypatrzył się im najdokładniej i rozpoznał ścieżki, prowadzące przez bagniska. Powiedział generałowi, że lunety naprzód wysunięte są w stanie obronnym, ale szaniec przedmostowy nie jest jeszcze ukończony, rowy nie bardzo głębokie i niema palisad. O północy ruszyły kolumny. Bogusławski i Włodzimierz Potocki szli na czele. Niespostrzeżone zbliżyły się do lunet na wystrzał karabinowy. Wtenczas przyjęto je silnym ogniem piechoty i strzałami dziewięciu armat. Piechota polska, nie zważając na to, rzuciła się pędem i zdobyła lunety. Wojska austryackie złożyły broń lub zginęły od bagnetów, tylko część załogi austryackiej mogła uciec po moście. Polacy byliby z nią razem wpadli do miasta, lecz wstrzymał ich rozkaz dowódców. Sześć armat wałowych dostało się w moc zwycięzców, z 1500 ludzi załogi zaledwie 500 uszło do miasta, 1000 było jeńców, rannych i zabitych. Polacy stracili tylko 50 ludzi.

Egerman, straciwszy przedmostowy szaniec i zagrożony na lewym brzegu, zażądał kapitulacyi. Generał Sokolnicki pragnął także co prędzej doprowadzić do skutku bardzo wątpliwą i niebezpieczną wyprawę. Zawarto układ tej samej nocy. Załodze austryackiej zostawiono 12 godzin czasu do ustąpienia z miasta, pozwolono, żeby wyszła z bronią, bagażami i artyleryą polową. Wieczorem 18 maja przeciągnęła przed wojskami polskiemi i udała się w stronę Krakowa. Załoga składała się w znacznej części z Galicyanów, a ci, skoro spostrzegli ziomków swoich, narodowe znaki, tłumem wystąpili z szeregów austryackich, wołając, że chcą zostać z braćmi swoimi. Dowódcy austryaccy pochylili głowę i nie stawili oporu. 800 ludzi przyłączyło się do zwycięskich batalionów.

(C. d. n.)

Miejscę pobytu szacha nie jest znane. Wiadomość, że schronił się w gmachu poselstwa angielskiego, nie potwierdza się. W każdym rasie wątpią, czy szach znajduje się jeszcze w Teheranie.

Krążą pogłoski, że schronił się on do jednego ze swych zamków i że obecnie jeszcze się tam znajduje; inne pogłoski twierdzą, że szach zdołał uciec w przebraniu, lub przy pomocy wojsk rosyjskich i że nie wróci więcej do Persyi, lecz do końca życia pozostanie na wygnaniu, gdzie utrzymywać go będzie rząd rosyjski.

W każdym razie rządy szacha uważać należy za skończone. Europejczykom nie grozi dotąd żadne niebezpieczeństwo.

Wczoraj popołudniu ogłosił Sipahdar, przywódca rewolucyonistów, że **obejmuje rządy miasta.**

Od rana, w rozmaitych punktach miasta **wre walka.**

Rosyanie znajdują się jeszcze w Kaswinie, miejscowości, odległej od Teheranu o 145 kilometrów; **oczekują ich jednak w Teheranie każdej chwili.**

Zdobycie Teheranu.

Berlin, 14 lipca.

„Loc. Anz." donosi z Teheranu pod datą wczorajszą:

Od samego rana wre tutaj walka. Rewolucyoniści uderzyli równocześnie z kilku stron na miasto i o godzinie 8 rano byli już w posiadaniu gmachu parlamentu.

Drogę do koszar kozaków obsadzili rewolucyoniści karabinami maszynowemi i armatami Creuzota, poczem **zaatakowali koszary,** o godzinie 5 popołndniu. **Po nadzwyczaj gwałtownej walce, koszary dostały się w ręce rewolucyonistów.**

Wojsko szacha jest rozprószone i rozbite. O godzinie 7 wieczorem walka jeszcze trwała. **Cała ludność przyłączyła się do rewolucyonistów.** Po mieście urządzono pochody i zgotowano Bachtyarom i przywódcom rewolucyi owacyę.

Urzędy telegraficzne są w rękach rewolucyonistów.

Bachtyarzy są najdzielniejszym i najinteligentniejszym szczepem perskim. Jest ich około 30.000 rodzin. Prowadzą oni życie koczownicze, latem mieszkają w namiotach, zimę przepędzają w jaskiniach.

Przywódca ich Hadji Ali Gholi Khan odznacza się nadzwyczajną inteligencyą. Bawił on dłuższy czas w Europie i włada językiem francuskim; przetłómaczył nawet kilka dzieł z języka francuskiego na perski.

Z życia Bachtyarów przytoczyć można wiele charakterystycznych epizodów. Często najstarszy mężczyzna kilkunastu rodzin wyjeżdża za granicę, a po powrocie do ojczyzny, gromadzi koło siebie te rodziny i opowiada o cudach Europy.

Gdy Sardar khan wrócił z wystawy paryskiej, opowiadał swoim ziomkom o wieży Eifel w następujący sposób:

— Jest to niezwykła budowla. Wchodzi się do małej komórki, umieszczonej u stóp wieży, a za chwilę, nie ruszając się, jest się u szczytu.

Gdy słuchacze powątpiewali o prawdziwości jego słów, Sardar zawołał:

— Idźcie do domu, jesteście za głupi.

Bachtyarzy, którzy są przeciwnikami rządów rosyjskich, dowiedziawszy się o wysłaniu wojsk rosyjskich do Persyi, odstąpili od szacha i stanęli na czele rewolucyi.

Nowe walki w Maroku.

Stanowisko sułtana marokańskiego już od szeregu lat nie należy do — najprzyjemniejszych. Przekonał się o tem zdetronizowany Abdul Azis, a obecnie doświadcza tego w całej pełni jego brat i następca Mulaj Hafid. Zaborcze zakusy mocarstw europejskich z jednej, a niesforność i buntowniczość własnych „poddanych" z drugiej strony i jemu stale zatruwają życie i zakłócają z takim trudem zdobyte panowanie. Obecnie nowy spadł na jego głowę kłopot. — W chwili, w której na dworcu w Madrycie władze hiszpańskie witały nadzwyczajnych jego posłów, nadeszły tam telegramy z doniesieniami, że w pobliżu Melilli poddani sułtana z Rifu napadli na 7 kolejowych robotników hiszpańskich, czterech z nich zabili i jednego zranili. Posłów sułtańskich na wieść tę ogarnęło przerażenie; znają oni bowiem aż nadto dobrze swoich ziomków z Rifu i wiedzą, że gdy ci porwą się do broni, może z tego wyniknąć awantura polityczna, która biednego ich władcę narazi na nowe zawikłania, koszta i upokorzenia.

Rif, czyli El Rif, to długie pasmo gór, ciągnące się wzdłuż północnego wybrzeża Maroka, pełne niedostępnych urwisk i przepastnych dolin, a zamieszkałe przez bardzo wojowniczy i hardy szczep Kabylów. Szczep ten tylko nominalnie podlega władzy sułtana — a do połowy przeszłego stulecia trudnił się głównie — korsarstwem morskiem. Odkąd mocarstwa europejskie uniemożliwiły im uprawianie tego zyskownego procederu, piraci z Rifu, jak ich nazywano, nie mogąc wyżyć z nieurodzajnej swej ziemi, co kilka lat niemal urządzali rabunkowe wyprawy w głąbeMaroka i nieraz zagrażali swemu władcy we własnej jego stolicy.

Hiszpania posiada, jak wiadomo, od kilkuset lat na wybrzeżu Maroka szereg miast, tak zw. „presidios", które dawniej zabezpieczać miały handel jej przed napadami korsarzy marokańskich, obecnie zaś zapewniają jej znaczny wpływ na wewnętrzne stosunki w tem państwie. Jedno z tych „presidios", miasto Melilla, z niewielkim okręgiem lądowym, położone jest w sąsiedztwie Rifu. Przed szesnastu laty, w r. 1893, bandy Kabylów napadły na ten okręg hiszpański — z tej jedynej przyczyny, że sprzykrzyło się im tak bliskie sąsiedztwo „Giaurów". Tamtejsza załoga hiszpańska odparła je zwycięsko, sułtan zaś zmuszony został do zapłacenia Hiszpanii za ten napad 20 milionów pesetów tytułem odszkodowania, nadto zażądano od niego, aby ukarał winnych i raz na zawsze zabronił im takich „wybryków". Zajście to tak go zmartwiło, że rozchorował się i umarł. Był to ojciec obecnego sułtana.

Dziś zanosi się na podobną „awanturę" — z powodu zamordowania owych czterech robotników hiszpańskich. Pracowali oni w czwartek ubiegłego tygodnia spokojnie na linii kolejowej, którą rząd hiszpański buduje z Melilli do pobliskich kopalń, nabytych niedawno od pretendenta do tronu marokońskiego, Bu Hamary, gdy znienacka zostali napadnięci. Na wieść o tem komendant Melili, generał Marina wyruszył natychmiast na czele silnego oddziału, złożonego z piechoty, artyleryi i konnicy i przybył na miejsce wypadku w chwili, w której Kabylowie zajęci byli paleniem zeszpeconych zwłok pomordowanych robotników. Hiszpanie odbili te zwłoki i z furyą zaatakowali wroga, który bronił się rozpaczliwie.

Po kilkugodzinnej walce, prażeni ogniem działowym, Kabylowie pierzchnęli w nieładzie, pozostawiając na polu walki mnóstwo trupów. Hiszpanie stracili w zabitych jednego oficera i 4 żołnierzy, liczba ich rannych przekracza 40. W toku walki zdobyto i spalono całą wieś kabylską i zabrano do niewoli 18 nieprzyjaciół, między nimi córkę jednego z Kaidów. Generał Marina obawia się jednakże, że Kabylowie wrócą w większej liczbie i że rychło już nowe wywiążą się krwawe walki. Ufortyfikował on też zdobyte pozycye i zażądał posiłków, które podobno są już w drodze do Melilli.

Na wieść o tych wypadkach, prezydent gabinetu hiszpańskiego przerwał swój urlop i powrócił do stolicy. Dzisiejszy bowiem ruch antihiszpański wśród Kabylów Rifu ma głębsze polityczne przyczyny. Powstał on nietylko wskutek nabycia owych kopalni przez Hiszpanię, co mieszkańcy Rifu uważają za akt nieprawny, za inwazyę w granice ich terytoryum, lecz nadto wskutek wieści, że Hiszpania w porozumieniu z Francyą przygotowuje wielką wyprawę wojskową dla zajęcia całego Rifu. Wobec tego w Madrycie zapatrują się na wypadki w Melilli bardzo poważnie i przypuszczają, że są one tylko początkiem nowych zawikłań i zamieszek w Maroku.

Zdaje się w ogóle, że Kabylowie Rifu przez ten napad na robotników hiszpańskich złą przysługę wyświadczyli nie tylko własnej sprawie, lecz także interesom Mulaj Hafida. Pod naciskiem Francyi, rząd hiszpański rzeczywiście przygotowywał się do szerszej akcyi zbrojnej w Maroku, czego dowodem jest chociażby ta tylko okoliczność, iż załogę Melili, jak się teraz okazuje, wynoszącą zwykle około 2000 głów, wzmocniono po cichu na 6000 żołnierza. Dotychczas atoli opinia publiczna w Hiszpanii była przeciwna zbrojnej wyprawie do Maroka. Ponieważ więc napad ów wywołał w Hiszpanii wielkie oburzenie, łatwo być może, że zapatrywania ogółu ulegną zmianie, i że Mulaj Hafid, którego stanowisko i tak silnie się już chwieje, ujrzy się rychło wobec nowej inwazyi europejskiej w swojem państwie.

Jakie będzie lato?

Pytanie to postawił sobie w jednym z dzienników niemieckich znany meteorolog, R. E. Petermann, zaznaczając, że chodzi mu o właściwe lato, które Niemcy nazywają „Hochsommer", a które obejmuje miesiące lipiec i sierpień. Chcąc na pytanie owo odpowiedzieć — pisze Petermann — należy przedewszystkiem zbadać, jakie cechy meteorologiczne miał tegoroczny czerwiec, a następnie porównać je z cechami czerwca ubiegłego. W ten sposób można pozyskać pewne dane do dalszego wnioskowania. Oczywiście takie zestawienie dat jest żmudne, trzeba bowiem opracować codzienne zapiski kilkudziesięciu obserwatoryów europejskich, ale wyniki, tą drogą otrzymane, są zajmujące.

Okazało się tedy, że przeciętne ciśnienie powietrza nad Europą w chłodnym czerwcu 1909 r. było niższe mniej więcej o 2·3 milimetra, niż w gorącym czerwcu 1908 r. i że miejsca najwyższego i najniższego ciśnienia nie znajdowały się, jak w roku ubiegłym w północno-zachodniej Europie, ale były rozdzielone przez cały kontynent. Tylko na krańcach zachodu, w Stornoway na Hebrydach i w Biarritz było ciśnienie powietrza nieco wyższe w czerwcu b. r., niż w tym samym miesiącu ubiegłego roku, zresztą wszystkie stacye w Europie wykazały niższy stan barometru, a obniżenie to wzmagało się coraz więcej ku wschodowi, tak, iż w Moskwie ciśnienie powietrza w tegorocznym czerwcu było przeciętnie o $6^1/_2$ milimetra niższe niż w roku ubiegłym.

W czerwcu 1908 r. raz tylko powstała wielka przestrzeń niskiego ciśnienia ponad północno-zachodnią Europą i przesunęła się w głąb północy. Na ogół wzdłuż wybrzeży Atlantyku, od Anglii aż do Hiszpanii, panowało wysokie ciśnienie, które bardzo niewiele zmniejszało się ku wschodowi. Ciśnienie powietrza było nad Europą rozdzielone bardzo równomiernie, sprzyjając tworzeniu się ciepłej temperatury, a wahania się w ciśnieniu były nieznaczne i powodowały tylko chwilowe zamącenie pogody, a mianowicie lokalne burze.

W przeciwieństwie do tego wysokie ciśnienie powietrza w czerwcu b. r. wzdłuż wybrzeży Atlantyku miało ponad kanałem Lamanche lukę, wywołaną przez to, że kanał ów był bramą dla atlantyckich depresyj, które szły wzdłuż morza Północnego i Bałtyckiego, wdzierając się za kontynent. Depresye te wzmagały się po drodze, jak to wynika z tej okoliczności, że właśnie Rosya, a specyalnie przestrzeń jej od Moskwy do Odessy, miała najniższe ciśnienie z ogniskiem w Moskwie. Z powodu ogromnego wzrostu przestrzeni niskiego ciśnienia, różnice tego ciśnienia w granicach owej przestrzeni były bardzo nieznaczne, ruch atmosfery zamarł, a cała Rosya miała w czerwcu 1909 r. ciche i sprzyjające ciepłej pogodzie powietrze.

Rzeczywiście też czerwiec b. r. był w Rosyi cieplejszy, niż czerwiec ubiegłego roku, gdy w reszcie Europy było przeciwnie, a mianowicie w ten sposób, że ku zachodowi różnica temperatury wzrastała. I tak we Lwowie i Sofii czerwiec b. r. był zimniejszy od czerwca ubiegłego roku tylko o 1^0, w Pradze i Wiedniu rożnica wynosiła już $2·3^0$, w Berlinie 3^0, a w Paryżu $3·5^0$. Różnice te odnoszą się do temperatury porannej, temperatura południowa wykazywała jeszcze większe dyferencye. Te wielkie wahania się w ciśnieniu powietrza w czerwcu b. r. spowodowały częstsze opady niż w czerwcu ubiegłego roku. W czerwcu 1908 r. każda miejscowość Europy miała $6^1/_3$, zaś w czerwcu b. r. $9^1/_2$ dni deszczowych, a ilość opadu była o $^1/_5$ część większa, wykazując znaczne różnice lokalne. Jak zwykle bywa w takich wypadkach, ucierpiała skutkiem tego najsilniej pogoda w górach, tak pod względem ciepłoty, jako też i opadów.

Nie ulega wątpliwości, że tegoroczna niska temperatura w czerwcu była po części wynikiem tej okoliczności, że góry lodowe z okolic podbiegunowych posunęły się daleko na południe, skutkiem czego parowce, jadące do Ameryki, były narażono na niebezpieczeństwa. Dla braku wyczerpujących dat z dalekiej północy, nie można dokładnie omówić związku pomiędzy lodami podbiegunowemi a stanem pogody w Europie — ale pewne wnioski można wyciągnąć z dwóch faktów.

Zimna temperatura czerwcowa bieżącego roku rozciągała się na całą Europę zachodnią, środkową i południową, polegając na wielkim pod względem przestrzeni i długotrwałym procesie atmosferycznym, który, jak doświadczenie uczy, nie łatwo zmienia się na lepsze. Drugim faktem jest ta okoliczność, że przestrzenie wysokiego i niskiego ciśnienia powietrza, posuwające się nieustannie to ku zachodowi, to ku wschodowi, w czerwcu b. r. przesunęły się bardziej ku południowi, a wahania w ciśnieniu były żywsze. Co do takich przesuwań się pogody również uczy doświadczenie, że zmiana łatwo nie następuje. Słowem, spostrzeżenia nad początkiem lata bieżącego roku nie dają pomyślnego horoskopu dla właściwego lata. Statystyka meteorologiczna nie wielką daje pociechę. Wedle wiarygodnych zapisków wiedeńskiej stacyi meteorologicznej z ostatnich 133 lat, były miesiące maj i czerwiec zimne 39 razy, a w tych 39 wypadkach lipiec i sierpień tylko 8 razy, sam lipiec tylko 5 razy, sam wreszcie sierpień tylko 8 razy przekroczył swoją temperaturę normalną. Wreszcie 18 lat i lipiec i sierpień były za zimne.

Ostatnim wreszcie niepomyślnym momentem jest ta okoliczność, że od września ubiegłego roku było 7 miesięcy za suchych, a tylko 3 miesiące były za wilgotne. Skutkiem tego istnieje prawdopodobieństwo, że deficyt opadów, który w owych dziesięciu miesiącach wynosił przeszło 100 milimetrów, zostanie obecnie wyrównany, czyli, że będziemy mieli obfitsze deszcze. Wyrównanie opadów może co prawda nastąpić przy ciepłym i pogodnym stanie powietrza za pomocą silnych a przemijających ulewnych deszczów.

Mimo tej prognozy nie wiele obiecującej, należy zwrócić uwagę na tę pomyślną okoliczność, że w ostatnich dziesięciu latach lipiec był 7 razy, a sierpień nawet 8 razy za zimny. Ostatni ciepły lipiec mieliśmy w roku 1905, zaś ostatni ciepły sierpień w r. 1904. Może wobec tego i reszta lipca i sierpień b. r. będą ciepłe i pogodne, gdyż wedle zapisków wiedeńskich od r. 1775 zdarzyło się tylko 4 razy, że więcej niż w trzech po sobie następujących latach był lipiec za zimny, zaś tylko w dwóch wypadkach sierpień wypadł za zimny więcej niż w czterech po sobie następujących latach.

Petermann mimo wszystkich przytoczonych okoliczności meteorologicznych, które dają złą prognozę dla lipca i sierpnia, sądzi na podstawie statystyki meteorologicznej, że około połowy lipca nastąpi ciepłota właściwego lata i że sierpień przekroczy normalną temperaturę.

Dar Grunwaldzki.

Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali: Zakład dyetetyczny dra Skórczewskiego w Krynicy, zebrane w pensyonacie podczas kabaretu, 33 kor., P. J., zebrane na weselu w Zakopanem, 23 koron, od pp. Borkowskiego, Willgórskiego i tow. z Warszawy 16 koron 76 hal. (druga rata).

Do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie nadeszły na Dar Grunwaldzki następujące zobowiązania:

P. Zofia Chrząszczewska w Jastrzębińcach (pow. Daszew, gub. Kijowska) przysyła przez Bank ziemski w Poznaniu 234 koron, jako składkę na Dar Grunwaldzki.

P. dr Wł. Żydłowicz w Krakowie składa 3 kor.

P. H. Ziemnowicz z Tarnowa pisze: „Przesyłam na ręce szanownego zarządu kwotę 3 kor. tytułem rat miesięcznych za lipiec, sierpień i wrzesień, jako zobowiązanie na Dar Grunwaldzki".

Od Koła T. S. L. w Tarnopolu otrzymujemy 30·19 kor. — następnie pisze: „W Czytelni zbaraskiego Koła T. S. L. w Zarudziu zebrał p. A. Mrozek od włościan 1·40 kor., którą to kwotę równocześnie wysyłamy".

Wychowankowie Bursy T. S. L. w Tarnopolu przesyłają, jako składkę, na Dar Grunwaldzki kor. 15·86.

„Niniejszem zawiadamiam szanowny zarząd, że urzędnicy inspektoratu podatkowego, oraz urzędów podatkowych w Tarnobrzegu i Rozwadowie zobowiązali się w ratach miesięcznych przez jeden rok, począwszy od 1 lipca r. b., złożyć 300 koron na szkoły kresowe. Pierwszą ratę w kwocie kor. 26.40 złożono dzisiaj na książeczkę Towarzystwa Zaliczkowego w Tarnobrzegu nr 1081. Fr. Mika, komisarz skarbowy w Tarnobrzegu".

P. dr Kazimierz Woynarowski w Chrzanowie przesyła 2 kor., jako swą wkładkę na Dar Grunwaldzki, za lipiec 1909, oraz 8·84 koron na listę składek w Sierszy.

Zarząd Koła w Podwołoczyskach zobowiązuje się złożyć w ciągu lat pięciu 120 kor., oraz zawiadamia, że Czytelnia T. S. L. w Orzechowcach zobowiązuje się także złożyć 120 koron w pięciu latach.

Koło T. S. L. w Kolbuszowej pisze: „Równocześnie przysyłamy czekiem pocztowym zarządowi głównemu 100 koron, a mianowicie: 55.24 kor., jako część z czystego zysku, pochodzącego z wycieczki, urządzonej przez tutejsze Koło na Dar Grunwaldzki i cele oświatowe; 44·76 kor., zebrane między gośćmi na wieczorku Słowackiego, urządzonym przez nauczycielstwo powiatu kolbuszowskiego 3 b. m. w Sokołowie".

P. Stefan Luchański, kolejomistrz w Bucniowie, pisze: „Upraszam o przyjęcie choć tak skromnych datków na Dar Grunwaldzki, zebranych od dziennych zarobników, zatrudnionych pod zarządem podpisanego, jak również od służby. Pp. St. Luchański 3 kor., St. Nyczka 1 kor., następnie L. Łuszczak, J. Strzałkowski, G. Jakubiszyn, B. Kondrat, B. Myśka, M. Gałat, A. Szot, St. Kinol, K. Łukaszow, I. Winnik, A. Dereń, J. Kinal, E. Baran, K. Pachołek, J. Jawny, I. Dereń, E. Hreczanik, J. Szot, A. Rożowski, Fr. Oryszczuk, J. Dereń, J. Stachórski, J. i J. Różowscy, Wł. Kinal, I. Zajączkowski, B. Hołowaty, K. Kinal, J. Dereń, J. Węgrzynowicz, J. Salkowski, P. Głuch, W. Kinal — razem kor. 14·33".

„Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Zarząd T. S. L., że dnia 9 b. m. wysłałem przekazem pocztowym 40 franków. Suma ta została zebrana między studentami Polakami w Nancy, jako ofiara na „Dar grunwaldzki". Mieczysław Masłowski".

Członkowie zarządu głównego T. S. L. i Rady nadzorczej T. S. L. deklarują: dr Ernest Adam 100 koron w pięciu ratach, A. Alexandrowiczówna 50 koron w 10 ratach, dr Ernest Bandrowski 100 koron w 5 ratach, dr Fr. Bujak 500 koron w 5 rocznych ratach, Kazimierz Czarnecki 60 koron po 1 koronie miesięcznie, dr Br. Dulęba 25 koron w 5 ratach, St. Gruszecki 20 koron, L. Halski 100 koron w 5 ratach, A. Januszewski 60 koron w 5 rocznych ratach bez zastrzeżeń, M. Jedynak 10 koron, dr Wł. Kania 25 koron w 5 rocznych ratach, dr Wł. Kiernik 100 koron w 5 rocznych ratach, O. Kopecka 25 koron zaraz, H. Linde 100 koron, A. Mohr 100 koron, Stefan Natanson 500 koron w 5 ratach, dr J. Opieński 100 koron w 5 ratach, R. Ordyński i W. Ostrowski po 50 koron w 5 ratach, K. Piątkowski i dr J. Piepes-Poratyński po 100 koron w 5 ratach, dr Z. Próchnicki 50 koron w 5 ratach, St. Rymar 50 koron w 5 ratach, W. Sikora i St. Sobiński po 25 koron w 5 rocznych ratach, J. Strokowa 25 koron w 5 ratach, dr J. Gertler 250 koron w 5 ratach rocznych, dr M. Koy 2.000 koron w 5 rocznych ratach bez zastrzeżeń — razem więc 4.700 koron.

„My niżej podpisani, uznając doniosłość walki o szkołę polską na kresach dla przyszłości narodu, zobowiązujemy się niniejszem składać tytułem „Daru Grunwaldzkiego" na rzecz T. S. L. przez pięć lat, t. j. do końca roku 1913 kwotę 12 kor. rocznie, płatną w ratach półrocznych po 6 kor. 1 stycznia i 1 lipca każdego roku. Sucha, w lipcu 1909 roku: E. Borzęcki, St. Herschtal, dr J. Gawlik, dr P. Goschwind, ks. dr M. Kołodziej, L. Kostka, E. Krupka, B. Kuliński, J. Janos, E. Jasiński, R. Lauderer, W. Machnicki, ks. St. Meus, L. Olszewski, J. Schmal, J. Solik, „Sokół" w Suchej, dr K. Spannbauer, K. Świątek, dr M. Szybalski, dr A. Zechenter, M. Żmigrodzki, Tow. Kasynowe".

Podczas obiadu zjazdu Kółek rolniczych w Krakowie, na wniosek włościanina Szczepana Wieczorkowskiego z Dublan (pow. lwowski), złożyli członkowie zjazdu kwotę 500 koron na „Dar Grunwaldzki" dla zarządu Głównego T. S. L. Powyższą kwotę zbierali: Lucyan Wieczorkowski i Ludomir Olszanowski, przeliczyli zaś pp. Łukasiewicz, kierownik szkoły w Mokrzyskach, Jan Stybel, nauczyciel w Zalasie. Kwota ta została wpłacona przez sekretarza ogólnej Rady T. K. R, p. Wł. Mazura z N. Sącza, do kasy zarządu Głównego T. S. L., dnia 7 b. m. 1909 roku.

„Rada miejska na posiedzeniu 22 czerwca 1909 uchwaliła zgodnie z wnioskiem magistratu i jednomyślnie przeznaczyć i wypłacić kwotę 2000 koron po 400 koron rocznie przez 5 lat, licząc od 1 stycznia 1909 roku, tytułem udziału w składce na „Dar Grunwaldzki", przeznaczony na zakładanie polskich szkół na zachodnich kresach kraju. Pierwszą ratę w kwocie 400 koron nadeszle Kasa miejska bezzwłocznie. Jarosław, 1909 r.".

P. J. Wachal z Krosna, przysyła 38 koron imieniem grona pracowników w przemyśle naftowym w Krośnie, drugą ratę na rzecz subskrybowanej kwoty na „Dar Grunwaldzki" 1880 koron.

Kronika.

Kraków, 14 lipca.

Stan wody na Wiśle i Rudawie z powodu ostatnich znacznych opadów deszczowych szybko się podnosi. — Dziś o godzinie pół do 12 przed południem stan wody na Wiśle wynosił 1 m. 9 cm. ponad zero, podczas gdy wczoraj o tej samej porze wynosił tylko 76 cm. poniżej zera. — Jak się informujemy na stacyi wodowskazowej, stan wody na Wiśle nieznacznie, ale stale się podnosi.

Jeżeli pogoda nie ustali się w dniach najbliższych, istnieje obawa, że i w roku bieżącym Krakow nie uchroni się od tak często miasto nasze nawiedzającej klęski powodzi.

Również woda w Rudawie znacznie się podniosła. Wczoraj wieczorem woda w Rudawie w górnym biegu, w miejscach, o niższych brzegach, dosięgała prawie kraju brzegów. Woda jednak spływała jeszcze do koryta Wisły, której stan wody nie jest jeszcze tak wysokim, aby zatamował dopływ Rudawy.

Wystawa pamiątek po Juliuszu Słowackim. Wobec licznych zapytań ze strony publiczności, komitet, urządzający pamiątkową wystawę po Juliuszu Słowackim, przypomina raz jeszcze i zwraca się do ogółu społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o łaskawe nadsyłanie wiadomości, co do miejsc, w których się znajdują owe pamiątki, lub co do osób, które je posiadają. Komitet bowiem zamyśla urządzić pamiątkową wystawę dla uświetnienia obchodu jubileuszowego naszego wieszcza w miesiącu październiku. Skład powyższego komitetu stanowią powołani przez walne zgromadzenie obywatelskie następujący członkowie: Ludomir Benedyktowicz, art. malarz, Seweryn Böhm, sekr. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, dr Antoni Beaupré (redaktor „Głosu Narodu"), Maryan Dubiecki, Bronisław Gubrynowicz, S. Gembarzewski, Maryan Gumowski, Ferdynand Hoesick, Leopold Meyet, dr Feliks Kopera, dr Julian Pagaczewski, dyr. Fryderyk Papée, Jan Pawlikowski, Władysław Prokesch (redaktor „N. Reformy"), Edward hr. Raczyński, prof. Maryan Sokołowski, Piotr Stachiewicz, art. mal., Maciej Szukiewicz, Wincenty Wodzinowski, art. mal. i Bolesław Karpiński (sekretarz komitetu). Równocześnie przypomina komitet, że spółka wydawnicza reprodukcyj artystycznych „Wisła" — chcąc uświetnić rocznicę Juliusza Słowackiego ogłasza konkurs na rysunek lub obraz, którego treść odnosiłaby się do osoby Juliusza Słowackiego, a któryto obraz nadawałby się do rozpowszechnienia w reprodukcyach na kartach korespondencyjnych i na ten cel przeznacza jako nagrodę za prawo reprodukcyi 200 kor. Prace, opatrzone godłem, nadsyłać należy najpóźniej do 31 sierpnia, pod adresem „Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych" w Krakowie (plac Szczepański l. 4). Jury sądu konkursowego stanowić będzie komitet urządzający wystawę. Wszystkie listy również należy nadsyłać pod wyżej wskazanym adresem.

Posiedzenie komitetu odbędzie się 19 b. m., w poniedziałek, o godzinie 5 po południu, w sali sekretaryatu Tow. Przyjaciół Sztuk pięknych.

Odpowiedź. Czytamy w „Dzienniku Cieszyńskim": „Na Dar grunwaldzki na rzecz „Macierzy Szkolnej" złożyli: Zamiast odpowiedzi na „narodowe" artykuły „Głosu Narodu", rzucającego oszczercze napaści na Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego, grono Polaków w Morawskiej Ostrawie 15 K."

Rocznica pożaru. W niedzielę, 18 b. m., o godzinie 9 rano, odbędzie się w kościele N. P. Maryi, z okazyi rocznicy pożaru, jaki nawiedził nasze miasto w 1850 uroczyste nabożeństwo.

Z kraju.

Tarnopol, 13 lipca. (Samobójstwo urzędnika pocztowego).

W tragicznej aferze w tutejszym urzędzie pocztowym toczy się w dalszym ciągu energiczne śledztwo, prowadzone przez inspektora Kowarzyka ze Lwowa. Chodzi o skonstatowanie, czy brak ośmiu tysięcy koron spowodował tylko Königsberg, czy też ponosi współwinę z dawniejszych czasów oficyał Czubaty oraz inni koledzy. Wskutek tego przesłuchiwany jest prawie cały personal urzędniczy. Poszlaki wskazują, że Königsberg miał od dłuższego czasu zawikłać się w długi, które chwilowo pokrywał, lecz narażał się prędzej, czy później, na konieczność zapłaty większej kwoty. — Czubaty zawinił o tyle, że, zamykając wspólnie z Königsbergiem kasę, wiedział o braku gotówki, a z litości nad kolegą nie dał natychmiast znać naczelnikowi poczty i podpisał księgi, że są w porządku. To też pismo Königsberga, przed spełnieniem samobójstwa pozostawione, a obwiniające Czubatego pośrednio, naraziło tego ostatniego na ciężkie konsekwencye i powikłało całe dochodzenie. — Königsberg zarzucił starszemu kontrolorowi Kronowi, że protokół został na nim wymuszony. — Ten czyn Königsberga przypisują chyba wielkiemu zdenerwowaniu przedśmiertnemu.

Przy badaniu kasy okazało się, że niema zapisków i ksiąg spółki koleżeńskiej, którą sobie założyli niżsi funkcyonaryusze pocztowi w celu chwilowych wzajemnych zapomóg i pożyczek. Na kilka dni przed odkryciem braków kasowych, zabrał Königsberg te zapiski do domu. Spółka obracała już kapitałem około 3 tysięcy koron. To wskazywałoby, że Königsberg był w kłopotach finansowych.

Oprócz toczących się dochodzeń z ramienia dyrekcyi, sędzia śledczy, na podstawie dokonanej rewizyi w domu denata — rozpoczął urzędowe badania.

Dziś wieczorem odbył się pogrzeb Königsberga. Listów, pozostawionych przez niego, nie wydano jeszcze adresatom.

Zakopane, 13 lipca. (Koncert). Na dzień 17 b. m. (sobota) zapowiadają tu afisze koncert, który się odbędzie w sali hotelu „Morskie Oko". W programie zamieszczono między innemi występ p. J. Soji, skrzypka, posiadającego już tak znaczny rozgłos. Również wystąpi w koncercie p. K. Hoffmanówna, utalentowana śpiewaczka. Akompaniament fortepianowy objęła p. J. Władykowa z Nowego Targu. W koncercie będzie również w kilku punktach programowych współdziałać harmonium (prof. Orzech), co będzie zapewne zachętą dla melomanów, ponieważ instrument ten rzadko ma się sposobność słyszeć na koncercie. Dochód z koncertu przeznaczony na Pomoc koleżeńską uczniów gimnazyum w Nowym Targu.

Z naszych zdrojowisk. Do Rymanowa od 1 do 10 b. m. przybyło drużyn 485, osób 916; ogółem w sezonie bieżącym przybyło drużyn 603, osób 1327.

Wadowice, 13 lipca. (Okręgowy zjazd strażacki). W dniach 9 i 10 bm. odbył się tu kurs I. okręgu strażackiego, dnia 11 b. m. zaś zjazd straży ogniowych ochotniczych. Kurs przeprowadził delegat Związku kraj. straży pożarnych ochotniczych p. Antoni Szczerbowski. Na kurs z 30 straży do tego okręgu należących, zgłoszono ze straży ochotniczych Andrychowa, Babic, Buczkowic, Krzęcina, Lanckorony, Lencza, Nowej wsi, Osieka, Suchej, Wadowic, Wilkowic, Zatora, tudzież ze straży Kółek rolniczych Wieprza i Targanicy 38 uczniów. Odpowiedziało wymaganiom 33 uczniów i tym wydano świadectwa uzdolnienia.

Na zjazd oprócz straży ochotniczych okręgu I. przybyły także straże nienależące dotychczas do związku okręgowego z Choczni i Inwałdu, łącznie 205 uczestników. O godz. 10 rano naczelnik okręgu p. Antoni Bahr z Zatora odebrał raport od zebranych straży przy szkole Jachowicza, poczem cała drużyna strażacka udała się na nabożeństwo, następnie odbyła się defilada. Po powitaniu przez burmistrza dra Opydę, odpowiedział naczelnik okręgu p. Bahr. Po południu w sali magistratu p. Bahr wygłosił referat w sprawie pożarnictwa, dotyczący ćwiczeń porządkowych przy akcyi ratunkowej pożarnej, poczem bezpośrednio obok ogrodu miejskiego, wobec zebranych uczestników, straż zatorska pod komendą naczelnika związku, przeprowadziła praktycznie a wprawnie i dokładnie ćwiczenie porządkowe dla akcyi pożarnej, jako demonstracyę referatu. Po zdjęciu fotograficznem uczestników zjazdu przez p. Jakóba Gacha, w rynku miasta odbyły się ćwiczenia pożarnicze miejscowej straży, wykonane ze znaczną wprawą. Po ćwiczeniach naczelnik omówił ćwiczenia. Po dyskusyi, w której zabierał między innemi głos p. Gutowski, naczelnik straży z Andrychowa, uznano przeprowadzone przez straż zatorską ćwiczenia porządkowe za bardzo pożądane i wskazane dla nauki straży, celem utrzymania ładu i ścisłego kontaktu starszyzny ze strażakami przy akcyi ratunkowej, ćwiczenia zaś straży wadowickiej uznano za prawidłowe i należycie wykonane. Festynem zakończono zjazd.

Nowy Sącz, 13 lipca. (Rada powiatowa. — Towarzystwo rolnicze. — Kółka. — Kradzież).

Z większej własności wybrano do pełnej Rady powiatowej hr. Adama Stadnickiego.

Prezydyum Tow. roln. okr. zwołało wczoraj do sali ratuszowej walne zgromadzenie członków, celem utworzenia spółki handlowo-rolniczej w tutejszym okręgu. Celem spółki jest dostarczenie większym i mniejszym rolnikom nawozów, otręb, mąki, nasion i t. d. po cenach niskich, w doborowej jakości. Jako delegaci z Krakowa przybyli pp. Konopka i Tabeau. Spółkę założono. Na początek przystąpiło około 40 członków z udziałami ponad 3.000 koron. Do rady nadzorczej weszli pp.: Fihausor (prezes), dr Dudziński (sekretarz), Skąpski Walter, Śmiałowski, hr. Stadnicki, ks. Piaskowy Majcher, Maciuszek; do komisyi rewizyjnej: Kryczyński, Nowakowski, Kociołek. Rada nadzorcza powołała dyrekcyę, która ma tę spółkę uruchomić. W jej skład wchodzi p. Sobolewski, emer. podpułkownik, Kopaczyński, Mazur, Pawlikowski. Do spółki będą wciągnięte wszystkie Kółka rolnicze.

Wzajemność Kółek rolniczych z Towarzystwem Szkoły Ludowej wydaje u nas widomie skuteczny plon. Latarnia magiczna T. S. L. ściąga licznych widzów, którzy później słuchają chętnie wykładów rolniczych, o nawozach lub ze sadownictwa, a w dyskusyi żywy biorą udział. Metoda ta łączenia rzeczy pobudzających z praktycznemi, okazała się bardzo skuteczną, a włościanie raz zachęceni, upominają się później o prelegentów.

Śmiałej kradzieży dokonano w handlu Łucyana Górki. Oto na pierwsze piętro do sypialni pryncypała zakradł się rzezimieszek i w obecności śpiącego, zabrał kasetkę z kwotą 600 koron, wekslę na kilka tysięcy koron, następnie po ganku zsunął się na dół do piwnic cukierni Pilińskiego, gdzie wybrał sobie najlepsze szampany i cenne wina. Sprawcy dotąd nie ujęto.

Oświęcim, 13 lipca. Przy zakończeniu roku szkolnego na popisie, jaki rokrocznie się powtarza, miłą niespodziankę sprawiła nam młodzież zakładu salezyańskiego, przedstawiwszy kadry sokole na modłę krakowską wyćwiczone. Spora ich liczba, bo

przeszło 300 młodocianych druhów, przy orkiestrze zakładowej i hejnałach, wykonała z precyzyą pochody ozdobne i ćwiczenia lancami w takt muzyki, piramidy i ćwiczenia na poręczkach. W zakładzie tym sporo znajduje się młodzieży z zaborów. Dlatego też solą w oku jest Niemcom-sąsiadom powyższy zakład dla młodzieży; niejednokrotnie strzedz się trzeba szpiegów, a wsparcia i datki na ten zakład ściśle są kontrolowane.

Jasło, 13 lipca. (Gimnazyum prywatne dla panienek). Celem zadośćuczynienia piękącej potrzebie zakładu naukowego, który zająłby się wyższem wykształceniem panienek, postanowiło grono profesorów tutejszego gimnazyum otworzyć z dniem 1 września prywatny zakład naukowy żeński o charakterze gimnazyum. Na razie otwarty zostanie tylko oddział odpowiadający pierwszej klasie gimnazyalnej. Naukę w zakładzie prowadzić będą profesorowie gimnazyalni w Jaśle. Bliższych informacyj udziela ustnie i pisemnie profesor Stanisław Pająk w Jaśle. (Kancelarya dyrekcyi gimnazyum).

Gorlice, 13 lipca. Reprezentacya miejska w Gorlicach zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza hr. Badeniego, honorowego obywatela miasta Gorlic, złożyła kwotę 40 koron na rzecz ubogich uczniów w Gorlicach, do rąk dyrekcyi tego zakładu.

O mandat sejmowy. W Samborze odbyło się onegdaj zebranie wyborców wielkiej własności okręgu samborsko-drohobyckiego, celem zastanowienia się nad kandydaturą na posła do Sejmu w miejsce ś. p. Tad. Skałkowskiego. Jako kandydat zgłosił się p. Stefan Komorowski. Większością dwóch trzecich głosów uchwalono odroczyć decyzyę do 26 b. m. i zaprosić do zgłoszenia kandydatur przedewszystkiem Agenora hr. Gołuchowskiego, dalej prof. Oswalda Balzera i dr Stanisława Kasznicę.

Ze świata.

Walka lekarzy i techników dentystycznych. Z powodu referatu posła dra Heilingera, przedłożonego niedawno komisyi sanitarnej, odbyły się w Wiedniu równocześnie zgromadzenia lekarzów-dentystów, mających dyplomy doktorskie, tudzież dentystów-techników, nie posiadających wykształcenia akademickiego.

Na zgromadzeniu lekarzy pierwszy referant, dr Bayer wystąpił bardzo ostro przeciwko referatowi p. Heilingera, który przyznaje technikom dentystycznym wszystkie prawa lekarzy, jak wyrywanie korzeni, plombowanie, używanie ostrych środków, z wyjątkiem uśpienia. Dr Bayer w sposób drastyczny wykazał nicość referatu dra Heilingera, wystąpiwszy na końcu swego przemówienia przeciwko motywowi tego posła, że technikom dentystycznym należy dać prawo przedsiębrania w jamie ustnej pacyenta wymienionych operacyj, gdyż technicy i tak nie trzymaliby się zakazu. Dr Bayer wniósł rezolucyę, domagającą się, ażeby rząd nie udzielał dalszych koncesyj technikom dentystycznym i każde przekroczenie obowiązującej ustawy surowo karał. Drugi mowca dr Grün wystąpił przeciwko agitacyi techników dentystycznych i poruszył przy tej sposobności sprawy osobiste. Rząd — mówił dr Grün — przedłożył projekt ustawy z r. 1905, forytujący techników dentystycznych skutkiem zabiegów p. Heilingera, który był dawniej płatnym konsulentem prawnym techników dentystycznych. Wobec tego dr Heilinger nie powinien być referentem tej ustawy. Twórcą projektu rządowego — mówił dalej dr Grün — jest obecny minister spraw wewnętrznych, dr Hürdtl, prezydent austryackiego klubu łowieckiego, którego wiceprezesem jest Gattineau, prezes związku techników dentystycznych. Projekt rządowy zwrócony jest przeciwko lekarzom, a dr Heilinger pogorszył go jeszcze. Zgromadzeni uchwalili rezolucyę przeciwko projektowi nowej ustawy.

Równocześnie odbyło się zgromadzenie techników dentystycznych, którzy domagają się rozdziału techniki dentystycznej od leczenia zębów. Technicy gwałtownie występowali przeciwko lekarzom i uchwalili rezolucyę, zawierającą szereg ich żądań.

Ze sztabu generalnego. Z Wiednia telegrafują: Obecny szef biura ewidencyjnego sztabu generalnego, pułkownik Eugeniusz Hordliczka, obejmie wkrótce komendę brygady, a jego następcą zostanie podpułkownik August Urbański, który dawniej przydzielony był do żandarmeryi w Macedonii.

Przyszły minister honwedów. Jak donosi „Zeit“, dziennik, mający dobre informacye ze sfer wojskowych, podczas jesiennych zmian osobistych w armii uważane jest jako pewne zamianowanie marszałka porucznika i szefa sekcyi w ministerstwie wojny, Hoffmanna-Nagysötetaya ministrem honwedów. Nominacya ta nastąpi równocześnie z zamianowaniem nowego gabinetu węgierskiego.

Hr. Jan Łubieński. Z Szopronia (Oedenburga) na Węgrzech donoszą: Majątkowo podupadły hr. Jan Łubieński, który od pewnego czasu mieszkał w Ferment pod Oedenburgiem i utrzymywał się z lekcyj języka francuskiego, od kilku dni znikł bez śladu.

Zderzenie się okrętów. Z Hamburga telegrafują: Niedaleko Hamburga zderzyły się dwa okręty; jeden z nich w kilka minut po zderzeniu zatonął; załogę, złożoną z 40 osób, uratowano.

Uwięzienie redaktora. Z Kopenhagi donoszą: Redaktora Heymana z dziennika „Middagecz“ uwięziono za artykuł o królu duńskim i carze.

Teheran, stolica Persyi, znajdująca się dzisiaj częściowo, a może już nawet zupełnie w rękach rewolucyonistów, leży na bezdrzewnej wyżynie, jakby oaza kamienna. Pośród labiryntu wąskich, krętych i dusznych uliczek wybito w nowszych czasach place, bulwary i szerokie ulice, obsadzone drzewami. Od pewnego czasu znajduje się nawet w Teheranie tramwaj. Stare, na pół zwalone mury zastąpiono wałami ziemnemi. W środku północnej dzielnicy miasta wznosi się pałac szacha z ogrodami i stawami. Więzienia i dom poprawczy stanowią część pałacowych gmachów. Z pośród kościelnych budynków wyróżniają się trzy główne moszcy. Europejczycy mieszkają prawie wyłącznie w północnej dzielnicy miasta, gdzie są piękne ogrody. Szach tylko w zimie przebywa w Teheranie i w tym czasie ludność stolicy wzrasta do 300.000 osób, przeważnie szyitów. W lecie kto tylko może, opuszcza miasto z powodu nieznośnych upałów i osiada w górach Elborus, gdzie się znajduje piękna miejscowość wilegiaturowa Szemiran. Teheran posiada technikę z europejskimi profesorami, od r. 1905 szkołę wojskową, zreformowane szkoły ludowe i średnie, tudzież wydział teologiczny. Prócz tego znajduje się tam szkoła ludowa armeńska, francuska i angielska. Bazary są wielkie i urządzone w sposób nowoczesny. W odległości 7 kilometrów od Teheranu leży znane miejsce pielgrzymek Szabduealum, połączone ze stolicą za pomocą kolei. Teheran ma wielkie znaczenie jako węzeł komunikacyjny i ognisko handlu. W okolicy znajdują się zamki królewskie Bagszach, Negristan, Kasr-Kadziar i Niawaran, pomijając mniejsze. Oazy te są zasilane wodociągiem.

Car w Kijowie. Podróże cara otoczone są wielką tajemnicą urzędową. Nikt nie wiedział, kiedy car przyjedzie do Połtawy, kiedy odjedzie, czy i gdzie zatrzymywać się będzie po drodze. Wczoraj doniesiono światu, że car już jest w Peterhofie. Ocalał... Teraz też dopiero obwieszcza urzędowa petersburska Ag. telegraficzna, że w powrotnej podróży car bawił w Kijowie. Opis tego pobytu cara w Kijowie, ze względu na archaiczny i bizantyński styl urzędowego raportu, przytaczamy w dosłownem brzmieniu:

W dniu 11 lipca pociąg cesarski, którym jechał jego cesarska mość, powracając z Połtawy, zatrzymał się w Kijowie. Na dworcu kolejowym ustawiona była warta honorowa 129 besarabskiego pułku piechoty ze sztandarem i muzyką. Tutaj również znajdowali się minister wojny i dowódca wojska okręgu kijowskiego. Najjaśniejszy pan wraz z wielkimi książętami i w towarzystwie prezesa Rady ministrów, ministra dworu i świty, wyszedł z wagonu i, obszedłszy wartę honorową, przepuścił ją obok siebie marszem ceremonialnym. Na prawem skrzydle znajdował się szef pułku, wielki ks. Michał Aleksandrowicz. Na dworcu kolejowym mieli szczęście przedstawiać się jego cesarskiej mości wyżsi dygnitarze wojskowi i cywilni z generał-gubernatorem Trepowem i gubernatorem szambelanem Giersem na czele. Szlachta kijowska wręczyła chleb i sól. Zgromadzoną szlachtę przedstawiał gubernialny marszałek szlachty książę Repnin. Chleb i sól wręczyły także deputacye od włościan i miasta. Protojerej Prozurow w imieniu kijowskich organizacyi patryotycznych, (czytaj: czarnosecinnych; przyp. red.), zwrócił się do jego cesarskiej mości z mową. Najjaśniejszy pan podziękował za wyrażone uczucia, raczył przyjąć chleb i sól, a także torę od kijowskiej gminy żyzowskiej.

Z dworca kolejowego jego cesarska mość wśród entuzyastycznych okrzyków „Hura!“, pojechał do miasta otwartym powozem (!) z wielkim księciem Michałem Aleksandrowiczem. W dalszych powozach jechali wielcy książęta i świta. Wzdłuż ulic stały wojska załogi miejscowej, oraz liczna publiczność, z zapałem (!) witająca jego cesarską mość. Najjaśniejszy pan przejechał obok soboru św. Włodzimierza i uniwersytetu i zatrzymał się obok soboru św. Zofii, gdzie w krużganku powitał go metropolita kijowski, Flawian, krzyżem i wodą święconą. W soborze jego cesarska mość wysłuchał nabożeństwa, podczas którego proboszcz miejscowy wręczył najjaśniejszemu panu obraz Matki Boskiej. W soborze znajdowały się małżonki generał-gubernatora, pomocnika dowódcy wojska, gubernatora, panie: Trepowowa, Zelca i Giers, z któremi najjaśniejszy pan raczył się przywitać, oraz inne damy i uczenice miejscowych zakładów naukowych (oczywiście prawosławnych; przyp. red.). Z soboru jego cesarska mość pojechał obok pomnika Bogdana Cnmielnickiego do klasztoru Michałowskiego, gdzie został powitany przez biskupa czehryńskiego, Pawła, i duchowieństwo. Ucałowawszy obraz święty, jego cesarska mość przyjął obraz św. Barbary męczenniczki i obrazki na szyję dla najdostojniejszej rodziny, poczem tą samą drogą odjechał na dworzec kolejowy wśród entuzyastycznych i długo niemilknących okrzyków licznej publiczności, mającej szczęście oglądać swojego monarchę. Pożegnawszy się na dworcu kolejowym ze znajdującemi się tam deputacyami, jego cesarska mość odjechał z Kijowa na stacyę Teterew, gdzie od deputacyi włościan przyjął chleb i sól, a od dzieci włościan koszyk jagód (co za idylla! Przyp red.). Podczas posłuchania obecny był generał-gubernator kijowski, Trepow, który towarzyszył jego cesarskiej mości w granicach, powierzonych jego zarządowi gubernij.

Zmarli.

Romuald Kulikowski, rewident kolei państwowych, umarł wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 56.

W Sądowej Wiszni, w 73 roku życia, umarł Józef Liptay, ojciec dyrektora lwowskiej Kasy zaliczkowej dra Maksymiliana Liptaya.

We Lwowie umarł w 73 roku życia Albert hr. Cetner, właściciel dóbr, b. oficer szeregów powstańczych z r. 1863.

Z kalendarza. We środę 14 lipca: Bonawentury bwdk.; we czwartek 15 lipca: Rozesłanie apostołów, Henryka i Dawida; w piątek 16 lipca: NPM. Szkaplerznej i Eustachege.

Wschód słońca 14 lipca o godz. 3 min. 49, zachód o godz. 7 m. 43; długość dnia 16 godzin min. 54.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 13 lipca termometr doszedł od + 11·7 do 20·7 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 14 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 744·2 mm., termometru + 13·0 C.; wiatr zachodni.

Repertoar opery i operetki lwowskiej.

We środę: „Księżniczka dolarów“.
We czwartek: „Madame Butterfly“ (występ T. Łowczyńskiego).
W piątek: „Księżniczka dolarów“.
W sobotę: „Straszny dwór“.
W niedzielę: „Żydówka“.
W poniedziałek: „Księżniczka dolarów“.

Dział ekonomiczny.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 13 lipca. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 200, cieląt 246, owiec i kóz 1, nierogacizny 316; razem 763 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły 48·— do 70·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 150·— do 168·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 60·— do 220·—, woły z paszy od 150·— do 306·—, krowy od 110·— do 220·—, jałówki od 66·— do 70·—, cielęta od 22·— do 50·—, owce i kozy od —.— do —·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 559 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 135, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 68, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 13 lipca. — Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 13.667 sztuk, w czem bagonów 7.806, młodych 5861, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 700 sztuk. Cena za bagony 104 do 120, za młode 100 do 128 halerzy za kilogram żywej wagi. Galicyjskich było około 3134 sztuk, cena 96 do 126, wyjątkowo do 128.

Uwaga: Tendencya słaba.

Walka o browar pilzneński.

Jak już telegramy z Wiednia doniosły, z inicyatywy i przy finansowym współudziale „Laenderbanku“, powstać ma Towarzystwo akcyjne celem nabycia słynnego „browaru mieszczańskiego“ w Pilznie. Wiadomość ta wywołała pewne zainteresowanie w kołach amatorów piwa pilzneńskiego. W kołach tych uważa się browar ten mylnie za przedsiębiorstwo czysto czeskie. W rzeczywistości rzecz ma się nieco inaczej. Należy on właściwie nie tyle do ludzi, ile do realności, do 250 domów w Pilznie, posiadających tak zwane „prawo piwowarskie“, „Braugerechtigkeit“. Z biegiem lat, drogą spadków i działów majątkowych, prawo własności bardzo się rozdrobniło. Są domy, należące do kilku lub kilkunastu osób, które atoli posiadają w radzie właścicieli browaru tylko jeden głos zbiorowy, przypadający na daną realność. Czesi wykupili wprawdzie znaczną część tych realności i działów, lecz wyłącznymi właścicielami browaru jeszcze nie są. I zdaje się, że akcya „Laenderbanku“ — do której usiłowano wciągnąć także jeden z wielkich banków niemieckich w Rzeszy — zwraca się głównie przeciwko czeskim współwłaścicielom browaru. Na razie atoli jeszcze akcya ta napotyka na trudności. Zamierzano ją przeprowadzić w ten sposób, że nowe Towarzystwo akcyjne miało nabyć na własność 80 realności z prawem piwowarskiem, a przy dalszych 70 realnościach tyle udziałów, ażeby mogło mieć wpływ decydujący na zbiorowy głos ich właścicieli. Ponieważ wartość realności z takiem prawem ocenia się w Pilznie przeciętnie na 300.000 koron, potrzebaby na wykupno większości conajmniej 45 do 60 milionów koron. Kapitał ten miał być zebrany przez wypuszczenie akcyj za 47 i pół miliona koron, oraz obligacyj za 12 i pół miliona koron.

Na razie atoli, jak już zaznaczyliśmy, powstały pewne trudności. Wspomniany bank niemiecki odmówił współudziału w tej operacyi finansowej, a „Frankfurt. Zeit.“ w swoim dziale handlowym ostrzega kapitalistów niemieckich, ażeby się zbytnio nie zapalili do tego interesu. Wskazuje ona na to, że wskutek podwyższenia cła od piwa w Niemczech, import piwa pilzneńskiego zmniejszyć się może, a tem samem zmniejszy się produkcya „browaru mieszczańskiego“. Większem atoli jeszcze niebezpieczeństwem jest dla projektowanego Towarzystwa akcyjnego groźba Czechów, że w razie wyparcia ich z współwłasności tego browaru, założy przy pomocy „Żywnosteńskiej banki“ nowy browar w Pilznie czysto czeski.

Dziś „browar mieszczański“ należy do największych tego rodzaju przedsiębiorstw w Europie. Produkuje on rocznie 800.000 hektolitrów piwa, a jego urządzenia techniczne wystarczą nawet na produkcyę jednego miliona hektolitrów. Czysty zysk tego browaru wynosił w ostatnim roku, po odpisaniu blisko półtora miliona na rozmaite cele, jeszcze **5,302.000** koron! Wartość należących do niego gruntów oceniono na 25 milionów, wartość budynków 12 i pół miliona koron. Jest to więc przedsiębiorstwo wprost olbrzymie.

Kronika lwowska.

Lwów, 14 lipca.

Towarzystwo jaroszów we Lwowie. Wydział towarzystwa, wybrany na walnem zgromadzeniu, przeprowadził pertraktacye z organizatorem zeszłorocznej wystawy kucharskiej i dyrektorem szkoły kucharskiej p. Kordikiem, który odstąpił część swego lokalu przy ul. Ossolińskich l. 15 na stały punkt zborny członków towarzystwa i wyłączną jadłodajnię jarską, pozostającą pod kontrolą wydziału. Uroczyste otwarcie tego lokalu, połączone ze wspólną kolacyą jarską, odbędzie się w sobotę 17 lipca o godz. 7·30 wieczór. Zgłoszenia uczestnictwa i wszelkie zapytania w sprawach towarzystwa, przesyłać należy korespondentką na ręce przewodniczącego p. inż. Karola Richtmanna (Lwów, ul. Listopada l. 28).

Z politechniki. Promocya p. Stefana Władysława Bryły, na doktora nauk technicznych, odbyła się 12 b. m., w auli szkoły politechnicznej we Lwowie.

Tow. wzaj. pomocy studentów politechniki we Lwowie, jako Tow. humanitarne skupia przeważnie studentów niezamożnych, własną utrzymujących się pracą, którzy bardzo chętnie podjęliby się w czasie wakacyjnym (od 15 lipca do 15 października), jakiej odpowiedniej płatnej roboty, jak lekcyj, przygotowania do egzaminów szkół realnych, lub gimnazyalnych, rysunków technicznych, zdjęć sytuacyjno-niwelacyjnych i t. p. Tow. zwraca się do gron profesorskich szkół średnich i zakładów naukowych, do p. kierowników biur technicznych z prośbą, aby, skoro znajdzie się którekolwiek z wymienionych zajęć, zechcieli łaskawie zgłosić do komisyi. Adres: Lwów, ul. Zofii Chrzanowskiej, Komisya zarobkowa Tow. wzaj. pomocy studentów politechniki.

Strajk kamieniarzy, trwający od dłuższego czasu we Lwowie, zakończył się ugodą między robotnikami a pracodawcami.

Schwytanie eleganckiego złodzieja. We Lwowie, wczoraj przed południem, w zakładzie zastawniczym, przy ul. Karola Ludwika, przytrzymano elegancko ubranego młodzieńca w cwikierze, który chciał zastawić złoty breloczek z brylancikiem w formie serduszka. Ponieważ breloczek taki skradziono w poniedziałek w sklepie jubilerskim Völkera, o czem policya i zarząd zastawniczy zostały zawiadomione, młodzieńca przytrzymano i wezwano p. Völkera, który stwierdził, że przytrzymany młodzieniec był w poniedziałek w jego sklepie i wybierał srebro stołowe, chcąc rzekomo nabyć cały serwis za 700 kor. Dla upozorowania, że ma szczere chęci kupna, oświadczył, że jest skłonny dać zadatek 200 kor., a przy odstawieniu srebra do domu zapłaci resztę. Tymczasem jednak skorzystał ze sposobności i ukradł brelok, poczem oczywiście rozmyślił się i zadatku nie dał, obiecując jeszcze przyjść dla dokończenia „interesu“. Gdy p. Völker wyszedł z nim z zakładu zastawniczego, zamierzając zaprowadzić złodzieja na policyę, wydarł się on i począł co sił umykać. Urządzono za nim pogoń, w której wzięła udział znaczniejsza liczba publiczności. Ostatecznie złodzieja schwytano na ul. Sykstuskiej, a ponieważ nie chciał iść pieszo, przywieziono go dorożką na policyę.

Złodziejem tym jest Stanisław Czuberski, który podaje, że był pomocnikiem kancelaryjnym, a mieszka obecnie przy ul. Grodeckiej l. 59a. Czuberski był już kilkakrotnie karany za kradzież. Ubiegłego roku udawał słuchacza uniwersytetu lub politechniki, wchodził do sal wykładowych bez palta, słuchał wykładów, a wreszcie wybierał najporządniejsze palto i wychodził. Dwa razy schwytano go na takiej kradzieży.

Zwycięstwo rewolucyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 14 lipca.)

Londyn. Podług ostatnich wiadomości z Teheranu, **rewolucyoniści są panami miasta.**

Na czele Bachtyarów stoi Sadar Aszad, którego plan zdobycia Teheranu okazał się znakomitym, tak, że okupacya miasta obyłą się prawie bez rozlewu krwi. Walka była wprawdzie gwałtowna, lecz było więcej hałasu, niż starcia z bronią w ręku.

Rewolucyoniści i kozacy stoją obecnie naprzeciw siebie. Kozacy nie śmią atakować Bachtyarów, którzy są doskonale zorganizowani i o wiele silniejsi. Rewolucyoniści wezwali kozaków do poddania się, jednak ci odrzucili to wezwanie, oczekując odsieczy ze strony wojsk rosyjskich.

Poselstwa otrzymały z obu stron uspokajające zapewnienia i dostateczną ochronę. — Szefowie Bachtyarów zapewnili Europejczyków, że mogą być zupełnie spokojni i starają się nie dopuścić do starcia z Europejczykami.

Przywódcy rewolucyonistów obstają bezwarunkowo przy usunięciu szacha Mohameda Alego.

Wiadomości o jego ucieczce utrzymują się. Spodziewają się, że jeśli wojska rosyjskie nie zadadzą rewolucyonistom klęski, to konstytucya w najbliższych dniach będzie przywrócona.

Z Austro-Węgier.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 14 lipca).

Wiedeń. Cesarz wyjechał dzisiaj rano o godz. 8 specyalnym pociągiem dworskim do Ischlu.

Czesi wobec parlamentu.

Praga. Bergmann, przywódca agraryuszów czeskich, oświadczył wczoraj wobec wyborców, że agraryusze bezwarunkowo domagają się uruchomienia Sejmu czeskiego, zanim dopuszczą do obrad parlamentarnych.

Masaryk w Belgradzie.

Belgrad. Przybył tu poseł Masaryk, który zbiera w dalszym ciągu materyały w sprawie procesu zagrzebskiego.

Słowa cesarza.

Budapeszt. Wszystkie dzienniki zamieszczają wiadomość „Nar. Listów“ o słowach, jakie wyrzekł cesarz do jednego z mężów zaufania: „Gwałtem nie dam sobie nic wydrzeć“. Dzienniki wzywają więc do powstrzymania polityki, która prowadzi tylko do naprężenia między koroną a narodem.

Austrya i Rumunia.

Bukareszt. Między królem Karolem a cesarzem Franciszkiem Józefem nastąpiła serdeczna wymiana depesz z okazyi pobytu austryackiego następcy tronu w Rumunii.

Budapeszt. Posłowie zbierają podpisy, potrzebne do zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Sejmu węgierskiego, z powodu przyjęcia arcyks. Franciszka Ferdynanda w Rumunii, a zwłaszcza z powodu zniszczenia sztandaru węgierskiego przez Rumunów.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 14 lipca.

Następca Bülowa.

Berlin. Żona Bethmanna-Hollwega oglądała wczoraj szczegółowo pałac kanclerski, oprowadzana przez żonę ks. Bülowa. Wnoszą z tego, że nominacya Bethmanna-Hollwega na kanclerza jest już dokonana.

Berlin. Dziś rano przybył tu cesarz Wilhelm. W ciągu przedpołudnia będzie konferował z Bülowem, poczem nastąpi ogłoszenie nominacyi kanclerza. Nikt nie wątpi, że będzie nim Bethmann-Hollweg, który odbierał już wczoraj gratulacye posłów.

Harting.

Petersburg. Harting, którego wczoraj widziano jeszcze w Petersburgu, wyjechał jak się zdaje do Londynu. Jak słychać, zgodził się na emeryturę 5000 rb. rocznie i jednorazową znaczniejszą odprawę.

Harting chce przez Londyn udać się do południowej Ameryki. Z powodu rewelacyj Burcewa, wszystkie jego plany zostały zniszczone. Harting miał towarzyszyć carowi w obecnej podróży.

Paryż. W tutejszych kołach parlamentarnych opowiadają, że z powodu afery Hartinga przyjazd cara do Francyi dozna zwłoki. Rząd francuski stara się rozprószyć obawy, jakie istnieją w Petersburgu.

Powszechna służba wojskowa w Anglii.

Londyn. Izba lordów odrzuciła wniosek lorda Robertsa o powszechnej służbie wojskowej 123 głosami przeciw 103, przyjęła natomiast wniosek stwierdzający konieczność silnej armii terytoryalnej.

Wojna o Kretę.

Berlin. „Voss. Zeitung“ donosi z Konstantynopola:

Hilmi pasza oświadczył, że sprawa kreteńska tak się zaostrzyła, że wojny tylko z trudem da się uniknąć.

Stan oblężenia.

La Paz. (zachodnia Boliwia). Ag. Havasa donosi, że rząd proklamował tam stan oblężenia i sądy doraźne.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 lipca.

Z kroniki policyjnej. Policya krakowska aresztowała wczoraj niejakiego Michała Majchera, który ukradł swemu służbodawcy, piekarzowi Morgenbesserowi znaczny zapas mąki i masła wartości przeszło 100 K.

Wczoraj późnym wieczorem trzech przechodniów zauważyło na ul. Kopernika, jak z za parkanu domu pod l. 13 spadały na ulicę różne części garderoby męskiej i damskiej.

Zaciekawieni niezwykłym widokiem udali się na podwórze owego domu, nikogo tam jednak nie widzieli, wobec czego, podejrzywając kradzież, udali się z doniesieniem do dyrekcyi policyi.

Przeprowadzone śledztwo policyjne wykazało, że rzeczy owe pochodzą z kradzieży, dokonanej przez nieznajomego złodzieja, na szkodę mieszkańca owego domu p. Maryana Stępowskiego.

Jako podejrzanego o współudział w kradzieży aresztowała policya jakiegoś przechadzającego się w tym czasie młodzieńca po przeciwnej stronie ulicy. Aresztowany zaprzecza kategorycznie, jakoby był współwinnym.

Egzekucye w Lublinie. Z Lublina telegrafują: Wczoraj w nocy w więzieniu lubelskiem powieszeni zostali więźniowie: Tomasz Wawrzycki, Władysław Goluch, Antoni Rybaczuk, Jan Szałach i Władysław Radomski.

Generał-gubernator warszawski zmienił karę śmierci na dożywotnie ciężkie roboty Józefowi Gomeli i Antoniemu Wiakowi; na lat dwadzieścia Janowi Kubickiemu, Janowi Sobiesiakowi i Michałowi Kowalikowi; na lat piętnaście Marcinowi Kutepie.

Wszyscy byli skazani przez sąd wojenny za bunt w więzieniu lubelskiem w kwietniu r. b.

Wylewy i deszcze. Z Pragi telegrafują: Donoszą tu z wielu miejscowości o wylewach. W całym kraju panuje dotkliwe zimno.

Zeppelin księciem. Z Berlina telegrafują: „Militär Corresp.“ donosi, że hr. Zeppelin będzie wkrótce zamianowany księciem.

Ostatnie telegramy.

Bethmann Hollweg kanclerzem.

Berlin. Nadzwyczajne wydanie „Reichsanzg.“ donosi o przyjęciu dymisyi Bülowa i nadaniu mu orderu „Czarnego Orła“. Dziennik ogłasza równocześnie nominacyę Bethmanna Hollwega kanclerzem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Fryderyka Fass
Izrael Goldman
zaręczeni.
Kobylany. Grybów.
4557

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 14 lipca. (Giełda południowa.) Marki 117·37 Renta majowa 96·65. Renta koronowa węgierska 93·10. Akcye austr. zakł. kred. 637·50. Akcye węg. zakł. kred. 751·—. Akcye Anglobanku 297·—. Akcye Unionbanku 549·50. Akcye Bankvereinu 526·50. Akcye Länderbanku 450·—. Akcye kolei państwowych 721·—. Lombardy 109·—. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 661·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 641·—. Rima-Muranyi 582·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2550·—. Losy tureckie 185·75. Rubie 258·25.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 14 lipca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 200·—. Tow dyskontowe 186·50.
Usposobienie: spokojne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 14 lipca. Pszenica na październik 13·82 do 13·83; pszenica na kwiecień od 14·08 do 14·09; żyto na październik 9·14 do 9·15; owies na październik od 7·65 do 7·66; kukurydza na lipiec od 7·53 do 7·54; kukurydza na sierpień od 8·03 do 8·04; kukurydza na maj 1910 r. od 6·91 do 6·92; rzepak na sierpień od 14·30 do 14·40. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne. pochmurno.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.** **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 2337 70 100

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.** 7 90 0

„LE GRIFFON“

2384 7 10

najlepsze francuskie bibułki do papierosów. — Wszędzie do nabycia.

Sok malinowy i wiśniowy

z górskich owoców, aromatyczny i prawdziwy, oraz **cytrynowy,** 5 kg. za 7 koron franko! wysyłają:

M. Schlosser i S. Tarnawski
w Krakowie, Wolska l. 19.

Przy większych odbiorach specyalne oferty. 4102 7 7

Ważne dla Pań!

Okazyjna sprzedaż z Paryża!

Najmodniejsze obecnie **szpilki lokowe,** każda z 5-ciu loków, sztuka **4 kor.**
Wianuszki lokowe (z 10 loków) **8 kor.** (We wszystkich odcieniach).

Na prowincyę, za przesłaniem małej próbki w liście, odwrotnie natychmiast wysyłam.

ST. WISKIDA
COIFFEUR — PARFUMEUR
Kraków 3973 7 10
ul. Sławkowska obok Hotelu Saskiego.

Pomocnik handlowy

fachowiec w dziale bielizny damskiej i męskiej, zdolny ekspedyent, znajdzie stałą posadę w magazynie Braci Sperber w Krakowie, Rynek 30. 4070 7 8

KONKURS.

W „Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego we Lwowie“ są wolne następujące posady:

1) Posada **wicesekretarza,** jako referenta dla spraw kredytowych i skarbowych, dla finansowania przedsiębiorstw i inwestycyj przemysłowych, dla organizacyi handlowej poszczególnych gałęzi przemysłu, wreszcie dla wszelkich spraw pomocy finansowej kraju dla przemysłu.

Wymagania: ukończone studya prawnicze, dokładna znajomość austryackich i krajowych stosunków ekonomicznych i administracyjnych, dobra praktyka bądź przemysłowa, bądź handlowa, bankowa, administracyjna, skarbowa lub adwokacka, biegłość w używaniu języka niemieckiego w piśmie, dobry styl urzędowy i publicystyczny.

Płaca stała 5320 koron rocznie. Prócz tego po ewentualnej stabilizacyi, której termin oznaczy umowa służbowa, ubezpieczenie na starość i na wypadek niezdolności do pracy.

Inne dochody: dyety w razie podróży służbowych 10 koron dziennie (prócz kosztów jazdy) oraz remuneracye.

2) Posada **kierownika manipulacyi** (ekspedyty i registratury) oraz rachmistrza.

Warunkiem przyjęcia jest dobra praktyka w tych dziedzinach (ewentualnie jako solicytator w kancelaryach adwokackich) biegłe pisanie na maszynie, dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego.

Płaca 160 koron miesięcznie.

3) Posada **kasyerki** i pomocnicy rachmistrza.

(Trzygodzinne zajęcie popołudniowe).

Warunek: dobra praktyka w tej dziedzinie.

Płaca: 60 koron miesięcznie.

4) Posada **mundanta** lub mundantki.

Warunki: dobra praktyka w tej dziedzinie, biegłe pisanie na maszynie, biegłość w stenografii polskiej i niemieckiej, zupełnie poprawne władanie językiem polskim i niemieckim w piśmie.

Płaca 110 koron miesięcznie.

Ogólnym warunkiem dla wszystkich kompetentów jest silne zdrowie.

Oferty, zaopatrzone w dokładne „curriculum vitae“, oraz świadectwa i polecenia, należy wnosić na ręce dyrektora Dra Battaglii (Wiedeń, I. Parlament) do **dnia 20 lipca b. r.,** poczem kandydatom, mogącym wchodzić w rachubę, wyznaczy się termin do przedstawienia się osobistego.

Obsada posad nastąpi od 1 sierpnia, względnie od 1 września b. r. — na razie prowizorycznie. 4489 3 3

MAGAZYN i PRACOWNIA KONFEKCYI DAMSKICH
LEONA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, plac Maryacki l. 9, róg Rynku głównego. — Telefon Nr. 990

3999 8 10

(Właściciel firmy: GABRYEL GRABOWSKI)

poleca:

Suknie francuskie, **Kostyumy** angielskie, **Żakiety, Bluzki, Halki, Spodnice,** Kostyumy płócienne i Boa, Materyały, Jedwabie i konfekcyę żałobną.

Własna pracownia.

Wykończenie zamówionych sukien szybkie i artystyczne, według żurnali angielskich i francuskich.

Szkoła buchalteryi STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.

Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 4205 38 0

Inteligentny

młody człowiek, **rutynowany samodzielny buchalter,** władający doskonale **językiem niemieckim,** z dłuższą praktyką zawodową, poszukuje odpow. posady. Łaskawe zgłoszenia pod **„Samodzielna siła 212“** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 4503 2 3

Kilka zdolnych panienek

do modniarstwa i nauki poszukuje magazyn mód **Maryi Teitelbaum, ul. Miodowa 9.** 4501 2 3

Taryfista

rutynowany, obeznany bardzo dokładnie z taryfami kolejowemi i kalkulacyą przesyłek zagranicznych, władający oprócz języka polskiego, także językiem niemieckim w słowie i piśmie, potrzebny zaraz do większej instytucyi przemysłowej na prowincyi. Byli urzędnicy kolejowi z działu komercyalnego mają pierwszeństwo.

Szczegółowe zgłoszenia tylko listowne z podaniem dotychczasowego zajęcia, curriculum vitae, odpisami świadectw i wymienieniem żądanej płacy, wnosić należy do Administracyi „N. Reformy“ pod **„Przedsiębiorstwo“.** 4417 2 3

Dobra sposobność

dla urzędników, nauczycieli, sekretarzy gmin i t. d. do zapewnienia sobie dobrze popłatnego i stałego ubocznego zajęcia. 4220 3 3

Pisemne zgłoszenia z podaniem stanowiska pod **„Przyszłość“** poste restante **Kraków.**

Küfferlego

wyśmienite słodowe karmelki nadziewane przeciw kaszlowi

do nabycia w handlach:

L. Aksmanna, B. Anisa, L. Dintenfassa, M. Dutkiewicza, A. Frassa, M. Jablonera, S. Nikla, P. Korna, J. Kuczmierczyka, A Reifera droguerya, L. Sykutowskiego, R. Schwimmera, Zawilińskiego i Króla, Z. Nasalika. 71 28 0

ŻĄDAJCIE
TUTEK ZE SŁAWNEJ NA CAŁYM ŚWIECIE FABRYKI „CLUB“

„CLUB“ jest MARKĄ światową



4287 4 10

CLUB

WSZĘDZIE DO NABYCIA.

Gł. skład: Samuel Scheuer, Kraków, Dietlowska 25. Tel. 456.

Do sprzedania:

Majątki ziemskie: około Dąbrowy o pow. 295 morgów, około Leńcz o pow. 130 m. Wieliczki 153 m. Słotwiny 324 m., Bochni 613 m., Limanowy 300 m., Bogumiłowic 450 m., Tarnowa 250 m., Liska 1718 m., Chyrowa 816 m., Gromnika 340 m., Kolbuszowej 852 m., Żabna 300 m., Dębicy 930 m., Ustrzyk 600 m., Bachórza 630 m., Jawornika 766 m., Skawiny 180 m., Dobczyc 180 m. i 200 m., Psar 1206 m., Przemyślan 590 m., Monasterzysk 2000 m., Żółkwi 492 m., Wieliczki 105 m., Mościsk 235 m., Janowa 345 m., Bohorodczan 262 m., Stanisławowa 338 m., Monasterzysk 305 m., Skoryk na Podolu 850 m., Trembowli 611 m. z gorzelnią, Turki 940 m., Bełza 740 m., Sokala 1303 m., Szczucina 903 m., Gródka 223 m., Dynowa 730 m. Kałusza 810 m., Sambora 1750 m., Sanoka 240 m., Nowego Sącza 180 m., Grybowa 370 m. Stróż 370 m. i wiele innych, wszystkie z budynkami, niektóre z pałacami i lasami. — **Folwarki:** pod Krakowem o pow. 12 morgów, Brzeska 72 m., Radomyśla 100 m., Bochni 76 m., Gdowa 86 m., Wojnicza 80 m., Krakowa 50 m., wszystko z budynkami gosp., domami mieszkalnemi, niektóre z parkami i lasami i wiele innych. — **Większe realności:** za Podgórzem o pow. 7 m., z pałacem, starym parkiem itd.; około Makowa o pow. 24 m., z budynkami około Chabówki; około Baligrodu z 4 morgowym ogrodem, około Krakowa z 12 m. — **Lasy:** w powiecie sanockim o pow. 700 m., lasu starego bukowego około Tuchowa 1000 m. jodły i buczyny, około Łukawicy 1180 m., buk biały z domieszką jodły. — **Realności mniejsze:** w Prądniku Białym, Kalwaryi, Dębnikach, Nowym Sączu, Bochni, Tarnowie, za Krakowem, wszystkie z domami mieszkalnemi i ogrodami. — **Dzierżawy:** w powiecie bełzkim 815 m., około Buczacza 800 m. z gorzelnią, Zabierzowa 110 m., Pleszewa 600 m., Krzeszowic 100 m. — **Domy:** w Prądniku Białym, Krakowie, Wieliczce, Dębnikach, Zakrzówku, Tarnowie. — **Wille:** w Bochni, Dębnikach, Krakowie, Rzeszowie, Tuchowie, Nowym Sączu, Zakopanem. — **Kamienice:** w Krakowie, Półwsiu Zwierzyniec, Czarnej Wsi, Jaśle itd. — **Parcele budowlane:** w Krakowie, Dębnikach, Tarnowie, Wieliczce itd. — **Magazyn i handel** pierwszorzędne w Krakowie, w śródmieściu. — **Fabryka parowa cegieł i dachówek,** kilka stacyi za Krakowem, w samem mieście, wraz z 6 morgami i budynkami mieszkalnemi. — **Automobil** firmy „Decanville“ o sile 80 koni, na 6 miejsc. — **Fotoplastikon** pierwszorzędny w Krakowie, z całem urządzeniem. — **Poszukuje się do kupna natychmiast:** Majątków ziemskich mniejszych i większych, folwarków, kamienic, will, domków parterowych, parcel budowlanych tak w Krakowie jak i poza Krakowem, dzierżawy majątku od 100—500 morgów, majątków na zamianę na kamienicę w Krakowie lub willę w Bochni itd.

Łaskawe zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo **Centralne Biuro kupna-sprzedaży realności** domowych, gruntowych i lasowych **Olgi Różyckiej** w Krakowie, Mały Rynek l. 4, II p. 4499 2 5

Rządowo uprawniona
fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 36 54 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Inżynier-handlowiec

na stanowisku samodzielnem, b. szef większego przedsiębiorstwa handlowo-technicznego, pierwszorzędny talent organizacyjny i kupiecki, znakomity akwizytor i podróżujący, fachowo obeznany w sprawach **instalacyj elektrycznych i urządzeń maszynowych** oraz wodociągów, ogrzewań centralnych, opału ropą i dostaw tejże oraz dostaw węgla kamiennego, z rozległemi stosunkami i rutyną, **chciałby zmienić od 1 października 1909 posadę** (ewentualnie i wcześniej).

Przyjmie wyłącznie reprezentacye pierwszorzędnych domów i fabryk. Pierwszorzędne polecenia i referencye. Języki: polski, niemiecki, rosyjski, francuski. Samodzielny dysponent i korespondent.

Łaskawe oferty: **„Dyrektor“,** Biuro dzienników, Lwów, Pasaż Hausmana 9. 4416 3 3

BAZAR KRAJOWY

w Krakowie. Rynek 20 — poleca

Wielki skład rzeźb zakopańskich, laski drewniane i z rączkami stalowemi dla turystów, paski krakowskie i huculskie stylowe. 1896 2 4

F. LORD

Główny skład rowerów, Kraków, Floryańska 55

Gener. Zastępstwo rowerów

Waffenrad, austr. fabryki broni w Steyer
Puchrad, Johann Puch w Grazu
Cleveland, oryg. amerykańskie rowery Hartfort
Premier Helical i inne.
Rowery motorowe Puch i inne.

Wszelkie przybory i części składowe do rowerów motorów i samochodów. 2704 22 24

Lecznicze sardynki dla Dyabetyków

chorych na żołądek, gościec i nerki.

2972 25 34

Specyalne leczenie wodą karlsbadzką.

Najlepsza oliwa. Wybierane rybki.

Bezwarunkowo bez żadnej przyprawy.

Pierwszorzędny środek leczniczy.

12 puszek kor. 19·20 opłat. za zaliczką.

Fabryka sardynek Giovanni Depangher & Co., Tryest.

Cenniki na żądanie za darmo. — Setki podziękowań. — Dostać można wszędzie. — Główne zastępstwo na **Kraków: Edward Schmal.**

Zmiana lokalu!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że istniejące od blizko pół wieku przedsiębiorstwo

I. Gal. Fabryka wyrobów marmurowych
Fabiana Hochstima
(w Krakowie)

z dniem 1 lipca b. r. przeniesione zostanie 4071 6 10

na ulicę św. Krzyża 3 i 5 (zwane na Gródku).

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o dalsze łaskawe poparcie, ręcząc za sumienne i staranne wykonanie powierzonych mi zleceń.

BAY-RUM

z konikiem

najlepsza woda na głowę szczególnie przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.

Wszędzie do nabycia! 1499 20 20

Magazyn mebli Szczepana Łojka

Kraków, ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738,

poleca w wielkim wyborze kompletne urządzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, materace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p. Ceny konkurencyjne.

L. 1363. 4533 1 3

Konkurs.

Zwierzchność miejska w Andrychowie ogłasza konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** z płacą roczną 1200 koron, dodatkiem na mieszkanie w rocznej kwocie 200 koron i wolną praktyką.

Podania, należycie udokumentowane, wnosić należy na ręce Zwierzchności miejskiej w Andrychowie do **15 sierpnia 1909 r.**

Andrychów, dnia 7 lipca 1909.

Burmistrz: *Bobrowski.*

Wdowa w średnim wieku, poszukuje zajęcia przy gospodarstwie miejskiem, lub też przyjmie miejsce gospodyni u starszego pana. **A. H. 70** poste restante **Kraków**. 4465 3 3

Wózek i powozik

do sprzedania. Pędzichów 18. 3297 14 0

Kawaler

lat 35, na stałem stanowisku urzędnika bankowego na prowincyi, poszukuje znajomości w celach matrymonialnych. Posag pożądany. Rzecz traktuje zupełnie poważnie. Zgłoszenia pod adresem **„Fogon"** poste restante **Lwów**. 4477 2 4

Pomocnika

starszego, zdolnego ekspedyenta przyjmie zaraz skład sukna F. & E. Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska 3.

Zgłoszenia z prowincyi z fotografią i odpisami świadectw, których się nie zwraca. 3719 14 0

L. 53905/09. 4449 2 2

B. b.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczną licytacyę na wykonanie robót ziemnych na gruntach pofortecznych, między ul. Krowoderską a przedłużoną ul. Długą.

Wadyum wynosi 700 koron.

Oferty pisemne, opatrzone marką stemplową na 1 koronę, w opieczętowanej kopercie, należy składać do **dnia 21 lipca 1909 r.** do godziny 12 w południe, w biurze gruntów pofortecznych w Magistracie, gdzie można przejrzeć od dnia 12 lipca 1909 r. dotyczące plany, tudzież otrzymać warunki ogólne i szczegółowe budowy i formularze kosztorysów.

Kraków, dnia 28 czerwca 1909.

Szarski.

Rzadka sposobność!

Folwark 72 morgowy, pszennej ziemi w jednym kawałku, będący obszarem dworskim, **uroczo położony**, z sadem i ogrodem 5 morgowym o drzewach bardzo szlachetnych, z dobremi budynkami gospodarczemi, z inwentarzem żywym i martwym, z tegorocznemi zbiorami, kamieniołomem i sztutowiskiem, 12 minut jazdy koleją z Tarnowa w kierunku Sącza, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Folwark ten ze względu, że większa rzeka, stacya kolejowa, kościół, poczta i telegraf i szkoła są w miejscu w bezpośredniej styczności, nadaje się znakomicie pod fabrykę, a zwłaszcza fabrykę dachówek i cegły. Jest on jak wymarzonem dla urzędnika lub pensyonisty, chcącego mieszkać na wsi, a używać przyjemności miejskich zwłaszcza, że dzieci chodzące do szkół średnich w Tarnowie, mogą mieszkać przy rodzicach. Znakomicie też nadaje się na prowadzenie gospodarstwa mleczno-sadowniczo-ogrodniczego. Do kupna potrzebna gotówka 30.000 koron. Zgłoszenia za dołączeniem marki 10 halerzowej pod adresem: **„Obywatel"** poste restante **Rzeszów**. 4496 3 5

Cukiernia Horwatha w Samborze poszukuje **ucznia do praktyki** w wieku lat 14. 4492 3 3

Panna

pisząca bardzo biegle na maszynie systemu „Underwood", znajdzie umieszczenie od 1-go sierpnia 1909 roku w kancelaryi notaryalnej w Podgórzu. 4502 2 3

Do wynajęcia

w realności przy ul. Długiej l. or. 59 w Krakowie, obszerna **szopa drewniana i dwie mniejsze murowane**, na parterze, nadające się na składy. Wiadomość u stróża domu. 4407 3 3

Uczeń z ukończoną II kl. realną lub gimn. znajdzie umieszczenie w zawodzie cukierniczym w Cukierni Lwowskiej Jana Michalika w Krakowie, Floryańska 45. 4144 15 15

Słuchacz lwowskiego Uniwersytetu (szr.), zamiłowany pedagog, posiadający znakomite polecenia, poszukuje lekcyi na wakacye ewent. później. Zgłoszenia pod **„Zygmunt"**, Lwów, Biuro Sokołowskiego. 4284 3 3

10.000 koron

poszukuje się na drugą hipotekę po Banku krajowym na kamienicę w Krakowie. Zgłoszenia listowne **J. M.** poste restante **Bochnia**. 4230 3 3

Do wynajęcia na sezon letni

2 pokoje umeblowane z przedpokojem, werandą i kuchnią we dworku, położonym w ogrodzie przy miasteczku, rzece i stacyi kolei, 2½ godziny od Krakowa. Adres: **Słupski, Maków**, na stacyi kolei. 4300 3 3

Pies z góry św. Bernarda, liczący 7 miesięcy, bardzo tanio do sprzedania. — Maryan Pawełek, Milówka. 4299 2 2

Do sprzedania (2 wille)

1) willa na Krupówkach, dwupiętrowa, z łazienkami, ogrodem. 24 pokoi, werenda itp.

2) Willa „ADASIÓWKA" przy drodze do Kuźnic, z dwumorgowym ogrodem, zabudowaniami gospodarskiemi, 40 pokoi, między niemi 2 duże sale, z werandami, kąpiele itp. Bliższa wiadomość u p. Doktorowej Chwistkowej, Adasiówka, Zakopane. 4516 2 3

Zdolny, energiczny ekspedyent

z działu **galanteryjno-bieliźnianego** pragnie znaleźć odpowiednią posadę. T. Wiewiórowski, Kraków, ul. Sobieskiego l. 19, dla **B. M.** 4373 3 3

Maszynista

egzam. zdolny monter do urządzeń mechanicznych i elektrycznych, posiadający bardzo dobre polecenia z pierwszorzędnych firm, poszukuje posady w większej fabryce lub elektrowni. Zgłoszenia listowne pod **„Maszynista 405"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4439 3 3

Fisharmonia

firmy R. Pajkr Co., dębowa, duża, i maszyna krawiecka Singera, do sprzedania w Podgórzu, Mickiewicza 44, Klimek. 4536 2 2

Nauczycielka przyjmie lekcye w Krakowie lub Podgórzu. Przygotowuje także do egzaminów wstępnych do seminaryum z matematyki.

Zgłoszenia z podaniem warunków pod **M. P. 26.** poste restante **Kraków**. 4455 2 3

SKLEP

przy bardzo ruchliwej okolicy do sprzedania z powodu wyjazdu. Wyjaśnień udzieli firma Stanisław Stec, Karmelicka 10. 4453 3 3

Do wynajęcia

1 lub 2 pokoje z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. Krupnicza 16, II p. 4461 4 5

Rządca lat 42, żonaty, posiadający chlubne świadectwa ze rządcach większemi dobrami w Galicyi i W. Ks. Poznańskiem, obznajomiony w ciągu 24 letniej praktyki ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa rolnego, znający się również na leśnictwie, poszukuje posady od 1 października. — Zgłoszenia pod **J. K.** poste rest. **Wadowice.** 4491 2 3

Zginęła papuga

zielona. Znalazca otrzyma odpow. wynagrodzenie. Kraków, Batorego 12, parter. 4518 3 3

Podmajstrzy murarski

posiadający chlubne świadectwa, obeznany z wszelkiemi robotami budowlanemi, poszukuje odpowiedniego zajęcia przy powyżej budowie. Adres: A. Gadomski, Jordanów. 4508 2 4

Automobil

marki anglo belg., 20 H. P., 4-ro cyl., boczne wsiadanie, 4 siedzenia, w dobrym stanie, **bardzo tanio** do sprzedania. Wiadomość: Porębski & Zimler, Rynek 8. 4524 2 3

MAGGI'ego bulion w kostkach jest niezrównanym

Kostka na talerz (¼ litra) 6 halerzy.

4236 1 2

Krzyż w gwieździe. Przy zakupnie należy zważać bacznie na nazwę MAGGI jakoteż na znak ochronny (krzyż w gwieździe). Inne kostki nie są wyrobem MAGGI'EGO!

Panna

miłej powierzchowności ze skromnemi wymaganiami, zamieszkała przy rodzicach, poszukuje zajęcia w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Sumienność"** poste restante **Kraków.** 4547 1 3

Maszyna elektryczna

50 HP. **do sprzedania.** Bliższych wiadomości udzieli p. Roja, Kraków, ulica Jabłonowskich 19. 4545 1 2

Wdowa

poszukuje wspólniczki z towarzystwa, z kapitałem 4000 koron, do otworzenia pensyonatu polskiego w Abbazyi. — „Abbazia, villa Azabella" **M. P.** 4549 1 3

Pieczęcie

kauczukowe i metalowe, napisy na drzwi, przybory do hektografów, klisze i t. p., poleca „PRIMA", ulica Gołębia l. 16, Kraków. 4445

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

25 70 0

Pensyonat „PODOLE"

Kraków, Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone. Kuchnia wyborowa. Elektryczność. Łazienka. 4394 3 4

20 lat (81%)

mającą czystą **żytniówkę** wysyła Zarząd gorzelni znanych dóbr Grodkowice-Brzezie w gąsiorach oplecionych 3¼ l. za 10 K 20 h, 5 l. za 15 K 20 h franko za zaliczką. — Adres: **Zarząd gorzelni Brzezie** (p. loco). 4427 3 6

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 121 155 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

Wyroby tkackie

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej szerokości, dymy, dreliszki, chusteczki do nosa, ręczniki, ścierki, obrusy, serwety, barchany, flanele, szewioty, płócienka kolorowe na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. poleca najtaniej

Tkalnia płócien

Michała Męsowicza

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie próbki i cennik.

Kto tylko raz jeden zamówił towar z mojej tkalni, ten gdzieindziej płócien kopować nie będzie. 4451 2 20

L. 3705. 4539

Konkurs.

Zwierzchność gminna w Dębicy rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **weterynarza miejskiego** w Dębicy z płacą roczną 1000 K, płatną miesięcznie z góry.

Podania należycie udokumentowane, wykazujące wiek, stopień lekarza weterynaryi, obywatelstwo austryackie, dotychczasową praktykę i nieskazitelny charakter, należy wnosić do Rady gminnej przez Zwierzchność gminną w Dębicy do **dnia 25 lipca 1909 r.,** albowiem obsadzenie tej posady już z dniem 1 sierpnia 1909 r. nastąpi.

Weterynarz miejski może oprócz tego wykonywać obowiązki oglądacza bydła i mięsa na stacyi kolejowej w Dębicy, za mającą się postarać przez niego nominacyą z c. k. Namiestnictwa. Wolna praktyka również dozwolona.

Zwierzchność gminna.

Dębica, dnia 11 lipca 1909.

Burmistrz
Jakliński.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA

Kraków, ul. Grodzka l. 13. Telefon 43.

4277 20 0

Sprzedaż metrowa materyałów

na suknie, kostyumy i bluzki. Wełny od K 3·— za m., kapelusze, rękawiczki.

Własne pracownie. **Własne pracownie.**

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca nowe wydawnictwa własne i komisowe:

	Koron
Bełza St. **W zapomnianej stronie.** (Z pobytu na Kaszubach)	1·60
Bogdalski Czesław Ks. **Szkice z dziejów humanizmu w XV stuleciu.**	3·—
Brodziński K. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. Lud. i Młodz. szkol. Nr 108)	—·20
Bunikiewicz W. **Komedya olimpijska.**	1·60
Drohojowski St. **Przewodnik po Pieninach.**	—·60
Foerster Fr. W. **Szkoła i charakter.** Przyczynek do pedagogiki posłuszeństwa i do reformy karności w szkole. Przekład Maryi Łopuszańskiej	2·60
Gliński K. **Zaloty króla jegomości.** Powieść obyczajowa z czasów Jana Olbrachta	3·20
Karpiński B. **Prolog.**	1·—
Kasper del Bufalo błog. Założyciel Zgromadzenia misyonarzy krwi przenajdroższej Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Z wizerunkiem	—·50
Lubertowicz Zyg. **U wrót Getsamenu.** (Poezye)	2·—
Meyet L. **Kiedy się urodził Juliusz Słowacki?** Kilka uwag historyczno-prawnych o dacie urodzin poety	1·20
Mniszek Helena. **Trędowata.** 2 tomy. Powieść	6·50
Morawski Dzierżykraj Fr. **Bajki.** Wybór. (Bibl. Uniw. lud. i młodz. szkol. Nr 106)	—·20
Nitman J. K. **Jan Kiliński.** (Bibl. Macierzy pol. Nr 20)	—·30
Noce poślubne. Nowele	2·—
Piltz Erazm. **Polityka rosyjska w Polsce.** List otwarty do kierowników polityki rosyjskiej	1·60
Pol W. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. lud. i Młodz. szkol. Nr 109)	—·25
Romanowski M. **Wybór poezyi.** (Bibl. Uniw. lud. i Młodz. szkol. Nr 107)	—·20
Rostworowski H. K. **Saeculum solutum.** (Poezye)	1·50
Smolik P. **Po drodze.** Przekłady: Wyjątki z poezyi Giordana *Bruna.* Z poezyi młodych Niemiec	3·
Stasiniewiczowa K. **Hodowla ptactwa domowego.** Z licznemi rycinami (Bibl. Macierzy polskiej Nr 48)	1·60
Ujejski J. **Juliusza Słowackiego Kordyan.**	1·50
Verne J. **Na około księżyca.** K 2·—, karton	2·40
Waśkowski A. **Sąd.** Tragedya	1·—
Wiesenberg. **Dwa światy.** Sztuka w pięciu odsłonach	2·—
Zapolska G. **Sezonowa miłość.** Powieść współczesna	4·—
Zaremba. **Teorya wyznaczników i równań liniowych.**	3·—
Zechenter Ed. **Z chłopskiej niwy.** Z przedmową K. Tetmajera	2·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4016 4 4

HANDEL TOWARÓW MIESZANYCH

pod firmą

JAN POHL - WADOWICE

istniejący od 70 lat, jest **do wydzierżawienia.**

Bliższa wiadomość u firmy. 4369 4 4

Wielce Szanowna Gospodyni!

Proszę spróbować

I. jędrnego mydła Munka

ze znakiem ochronnym „Nosorożec"

ze znakiem ochronnym „Kosa"

Skutek jedyny! 975 45 50

Szymon Munk, fabryka mydła, **Żywiec.** Rok zał. 1846.

MAURYCY BECKMAN

Kraków, ul. Krakowska 9, I piętro,

odznaczona złotym medalem i dyplomem honorowym w Karlsbadzie 1908.

Fabryka kufrów i torb podróżnych, oraz wszelkich przyborów do podróży w najlepszych gatunkach i eleganckiem wykończeniu, po przystępnych cenach. 4550 1 4

TANIE i OZDOBNE OGRODZENIA



HUTTER i SCHRANTZ, TOW. AKCYJNE, WIEDEŃ i PRAGA

Pierwsze austr. węg. ces. i król. wyłącznie uprzywil. fabryki wyrobów siatkowych.

Cenniki i kosztorysy wysyła darmo i opłatnie zastępstwo dla Galicyi firma

D. KURZMANN, Kraków, Mostowa 12. Telefon 861.

Polecamy ogrodzenia siatkowe, druciane i sztachetowe kute, bramy siatkowe lub kute, pawilony, altany, werandy, okna, konstrukcye dachowe, ganki, siatkowe ochrony do drzwi i okien i t. p. w zakres wchodzące przedmioty.

Jako specyalności dostarczamy tanio siatki drucianej, cynkowanej stosownej do ogrodzeń placów do gry „Lawn Tennis", ogrodów, łąk, lasów i t. p.

1878 21 0

Oficyalna garage **Galic. Klubu automob.**

Wyłączne zastępstwa austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.

GALIC. AUTO GARAGE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.

Biuro: ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO".
Warsztat: ul. Smoleńska l. 31. 2980 19 0

Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

Od 1 do 15 lipca NADZWYCZAJ SENSACYJNY PROGRAM:

Polski Balet Godlewskiego, 10 osób. — **Eda Mahler,** subretka. — **4 Crolle Belles,** kwartet taneczny. — **Amon,** z zupełnie nowym repertuarem. — **Amelia de L'Enclos,** fenomen wokalny. — **Metros Troupe,** sztuki obręczowe. — **„Kiory",** akt sportowy, bardzo komiczny. — **„Poppescu",** akrobaci na siedmiodrążkowym reku. 2761 67 0

ZAKOPANE

Dwa mieszkania przy ul. Przecznicy l. 5 i 11, porządnie umeblowane, składające się od 5—6 pokoi z kuchnią, na całe lato do wynajęcia. — Wiadomość w miejscu. 3427 17 0

Kraków, plac przy ulicy Żabiej obok rogatki Wolskiej.

WIELKI FRANCUSKI

CYRK ANGELO

pod dyrekcyą właścicielki M-me Solange d'Atalide.

DZIŚ

We środę dnia 14 lipca

2 PRZEDSTAWIENIA 2

o godzinie 4 po południu

Przedstawienie dla obcych i rodzin!

Dzieci płacą połowę.

Wieczorem o godzinie 8-ej

JOUR-FIX

Nowość! „CALIF" Z BAGDADU Nowość!

wyprowadzona przez dyr. M-me Solange d'Atalide.

Nowość! „EXCELSIOR" Nowość!

trupa kolarzy. 4558

Nowość! Skok przez dorożkę Nowość!

Jutro we czwartek 15 lipca od godziny 10—12 przed poł.

publiczna próba

Dorośli płacą 40 hal. Dzieci i studenci 20 hal.

Wcześniejsza sprzedaż biletów bez nadwyżki do godz. 6 w Głównej trafice, Rynek gł. Linia A-B.

ZMIANA LOKALU!

Od 1 sierpnia 1909. — Biuro rzecznika.

PATENTÓW

M. Gelbhausa znajduje się w Wiedniu **VI., Mariahilferstrasse Nr 37.**

4203 3 0

Recenzya „Nowej Reformy" z dnia 13 października 1908 r.

Józefa Jezierskiego „Ilustrowany przewodnik po Krakowie i okolicy". Rok wydawnictwa siódmy. Kraków 1908/9. W szeregu wydawnictw tego rodzaju **przewodnik p. Jezierskiego** uchodzić może za wzór co do strony typograficznej, a pod względem informacyjnym jest dotychczas niezastąpiony. Rozszerzony co rok w treści i co rok obfitszy w ładne ilustracye, przewodnik p. Jezierskiego zawiera szczegółowe wskazówki, potrzebne dla zwiedzenia miasta, oraz muzeów i galeryi, podając doskonale opracowany katalog dzieł w naszych przybytkach sztuki. Szczegółowe informacye poprzedza krotka lecz treściwa historya m. Krakowa. W dziale ilustracyi znajdujemy oprócz planu miasta, liczne ryciny gmachów i pomników miejskich, reprodukcye kurtyny w teatrze miejskim, pędzla Siemiradzkiego, „Polonii w okowach" Matejki i wielu innych arcydzieł polskiego malarstwo.

Przewodnik p. Jezierskiego od pierwszego roku swego istnienia spotkał się z pochlebną oceną prasy i wszystkich kół, interesujących się Krakowem.

„Przewodnik po Krakowie" do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena egz. broszur. 1 K, oprawnego w płótno K 1·50. 2771 11 20

Nowość! Warszawianka!

Czekolada wyborna mało słodka wyrobu fabryki cukrów, czekolady i herbatników

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 4348 8 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Środki owadogubne

Zacherlin, Dalmatin i na wagę proszek perski Andela i Boraks mielony.

Na muchy

Lep, Tauglefoot, Papier, Trzaski, Trzepaczki, Łapki, Siatki do okien.

Na pluskwy

Tynktura Hartmanna, Ting-Ting, Olin i Fuchsol.

Przeciw molom

Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe, Piżmo, Papier juchtowy, **Mol,** Antimolina, Verminol i Pieprz biały Ia.

Rozpylacze do proszku i tynktury.

Polecają

Reim i Ska

Kraków, Rynek 37. 4325 2 4

Starszego pomocnika

do handlu korzennego i delikatesów poszukuje od 15 lipca firma **A. Liebeskind, Kraków,** Floryańska. 4387 2 3

Do wynajęcia

4 pokoje z kuchnią, przedpokojem, słoneczne, na I piętrze, front, przy ulicy Lenartowicza. Wiadomość w składzie, Szewska l. 1, I piętro. 4530 2 2

W Zakopanem

do sprzedania lub zamiany na kamienicę 2 wille przy ulicy Chałubińskiego z dużemi parcelami zalesionemi, z których jedna łączy 2 ulice, nadto 2 domy czynszowe przy ulicy Krupówki i kilka parcel budowlanych. Cena i warunki ze względów familijnych nader przystępne. — Wiadomość: Dr Józef Wieselmann, Zakopane. 4440 4 15

L. 62453/09. 4483 2 3
Ba.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty wykonać się mające dla budowy szkoły przy ul. Wąskiej na Kazimierzu, a mianowicie:

1) rzeźbiarsko cementowe;
2) ślusarsko kowalskie;
3) stolarskie;
4) okucie stolarszczyzny;
5) szklarskie;
6) pokostnicze;
7) posadzki dębowe;
8) malarskie;
9) posadzki kamionkowe;
10) zduńskie;
11) ślepe podłogi;
12) urządzenie windy.

Warunki ogólne i szczegółowe przejrzeć można w biurze architekty miejskiego radcy Budownictwa Jana Zawiejskiego w budynku Magistratu, plac W. W. Świętych, II p., od godz. 11—1 z południa, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Do oferty należy kwit z wadyum złożonego w kasie miejskiej w wysokości 5% sumy oferowanej.

Otwarcie ofert nastąpi 19 lipca 1909 roku o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Magistratu.

Kraków, dnia 7 lipca 1909.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski